

■ Znała z działań w Afganistanie i Bośni organizacja humanitarna „Lekarzy bez granic” została tegorocznym laureatem pokojowej nagrody Nobla.  
 ■ Tium kosowski Albńczyków zaatakował w piątek żołnierzy KFOR na moście w Kosowskiej Mitrovicy, próbując się dostać do serbskiej części miasta; zostało rannych ok. 100 osób.  
 ■ W stolicy Afganistanu Kabulu publicznie obcięto prawe ręce 4 złodziejom.  
 ■ Armia USA spłądowała pociąg z kosztownościami węgierskich Żydów, które hitlerowcy wywieźli pod koniec wojny z Węgier - podała amerykańska komisja rządowa ds. rozliczeń majątkowych z epoki holokustu.

SOBOTA 16 PAŹDZIERNIKA 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 120 • CENA 4,- Kč

OBRADOWAŁ KONWENT PREZESÓW

## Jerzy Czapa ustępuje

**CZ. CIESZYN (h)** - Pełne konsternacji milczenie zapanowało na sali obrad konwentu prezesów Kół PZKO, kiedy prezes Zarządu Głównego PZKO, Jerzy Czapa, dziękując PZKO-wcom za dotychczasową współpracę, oświadczył, że rezygnuje ze swojego stanowiska.

„Działania w sprawie „Piasta”, które zakończyły się tak niefortunnie, były spowodowane nie dla osobistych korzyści i wzbogacenia się, jak się teraz sugeruje, ale dla wycięgnięcia go z głębokiej polityki. W takiej sytuacji jest nadal nierozwiązana i przemawia na moją niekorzyść. Wychodzi na to, że cała moja działalność jest oceniana przez pryzmat tego, co się stało z „Piaściem”. Wobec nadzwyczajnych opinii, szczególnie na „Wspólnoty Polskiej”, że nie sprawdziłem się w funkcji i powinienem odejść, zgłaszam swoją rezygnację”. Z nie mniejszym zaskoczeniem przyjęli uczestnicy konwentu informacje, że również dyrektora Biura ZG PZKO, Bogdan Suchanek, zamierza rozwiązać umowę o pracę.

Przedtem przedstawiciele 48 spółdzielni Kół PZKO zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności Zarządu Głównego PZKO i Biura od ostatniego konwentu, który odbył się w marcu. Imprez było dużo. Co zasługuje na podziękowanie - bardzo udane okazały się przedsięwzięcia kulturalno-oświatowe organizowane z myślą o dzieciach i młodzieży. W eliminacjach recytatorskich np. wzięło udział 244 dzieci, w eliminacjach Świątecznego Spiewania - 200 małych śpiewaków, Festiwal Piosenki Dziecięcej zgromadził ok. 600 widzów, na gryzkiśka lekkoatletyczne przyjechało ponad 500 dzieci...

Prezesom Kół przedstawiono też na wniośnienie analizę gospodarowania ZG PZKO za 1998 rok i za I półrocze 1999 roku z wyszczególnieniem dochodów i wydatków związanych z działalnością na sekcji, sekretariatu, „Bajki”, re-

dakcji „Zwrotu”, ośrodka w Koszarzyskach, a także z organizowaniem wystaw, imprez sportowych, wydawaniem publikacji, organizowaniem „Goralskiego Święta” itp. Podczas gdy wynik gospodarczy w ub. roku zamknął się stratą w wysokości 301 tys. koron, pierwsze półrocze br. zamknął nadwyżką około 212 tys. koron. Zapoznali się też prezesi z zasadami działalności samorządnych jednostek organizacyjnych i z aktualnym stanem posiadania Kół PZKO (domy i działki), a także z będącymi już w pełnym toku przygotowawczymi do przyszłorocznego Festiwalu PZKO.

Pomimo że tematów do dyskusji było sporo, nikt spośród zgromadzonych na sali przedstawicieli Kół nie przejawiał najmniejszej ochoty do zabrania głosu. Jak gdyby wszystko już zostało powiedziane, jak gdyby nie było się o co spierać, co ulcipać... Wydukało się, że PZKO-wcy przejdą w milczeniu do porządku dziennego nawet nad oświadczeniem prezesa. Dopiero kiedy prowadzący obrady Tadeusz Szukcuk zamknął punkt pod hasłem „Dyskusja”, nie doczekawszy się ani jednego głosu z sali, uczestnicy konwentu nagłe ocknęli się z zapałem i nie bez emocji. Powrócili - w kontekście rezygnacji J. Czapa - na tapetę sprawy „Piasta”, prezesi nie ukrywali, że decyzje J. Czapa i dyrektora Biura zaszczytują ich. „Lubujemy się w dyskusjach kulturalowych. Skoro chcieliśmy odwołać prezesa, mogliśmy to zrobić na Zjeździe. Teraz, uważam,

ciąg dalszy na str. 2



ZAOŁZIAŃSKI REKONESANS PEDAGOGÓW Z KATOWIC

## Lekcja patriotyzmu

**CIERLICKO-KOŚCIELEC (mro)** - Z okazji przypadającego na 14 października w Polsce Dnia Edukacji Narodowej popularnie zwanego Dniem Nauczyciela, na Zaolzie zawiązała grupa nauczycieli z Katowic z tamtejszego Zespołu Szkół Ogólnokształcących dla Dorosłych. Przywódcą ją państwa naszego terenu, Andrzej Król, z Katowickiego Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Po złożeniu wizyty w Polskim Centrum Pedagogicznym i zapoznaniu się tak z historią Zaolzia, jak i szkolnictwem polskiego na tych terenach, nauczyciele udali się na Zwierzowicko. To a osobne sreb polskiach pilotów i tragiczną katastrofę opowiadali przybyłemu Józef Kuba. Złożeniem kwiatów, zapaleniem znicza i chwilą ciszy katowickim uczcili pamięć bohaterów przetrworzy.

Niekłamaną podziw wybudził wśród gości Dom Polski im. Zwirki i Wigury. Zwłaszcza zainteresowani by-

li wystawą o polskiej awiacji, wyrażali podziw dla konstruktorów wizernego modelu samolotu RWD-6, zwieszonego pod sufitem w sali wystaw.

Wiązność pedagogów go nas nierazary była na Zaolzie. W Annie Hajduk, nauczycielce historii, wizyta wzbudziła refleksję nad straconą szansą w współpracy polsko-czechosłowackiej okresu międzywojennego. Jej zdaniem polski żołnierz i czekała broń mogły wtedy w efekcie ustąpić nas przed najgorzszym. W konfrontacji tego, co o Zaolziu wiedzieliśmy, wypowiedzieć bardzo korzystnie. Można być wzorem dla stosunków polsko-ukraińskich. Moje dzisiejsze doznania potwierdzają moje przekonanie, że istnieje prawdziwa, pozbawiona pasoństwa przyjaźń między dwoma słowiańskimi narodami - powiedziała A. Hajduk.

ciąg dalszy na str. 2

### POGODA

**SOBOTA** - Zachmurzenie umiarkowane, okresami wznieszące do dużego z przelotnymi opadami deszczu. W górach - śniegu. Temperatura w dzień 6-9 st. C., nocą może spaść poniżej zera.

**NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK** - Nadal chłodno, miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, północny.



— Dziśkai! Otrzymasz odszkodowanie za roboty przyprawione podczas II wojny światowej.  
 Rys. BRONISŁAW LIBERDA

BRAMY BIBLIOTEK NA OŚCIEŻ

## Szansa dla zapominalskich

**REGION (sch)** - Zwolnienie z opłaty rejestracyjnej dla nowych czytelników oraz amunicji dla byłowców zalegających ze zwrotem wypożyczonych książek i ewentualnie darmowe posługiwanie się internetem proponuje w przyszłym tygodniu większość zaolziańskich bibliotek. W ten sposób do trzeciej edycji ogólnopolskiej imprezy pn. Tydzień Bibliotek włączają się m.in. Biblioteka Regionalna w Karwinie oraz Biblioteki Miejskie w Czeskim Cieszynie oraz Trytlicy.

Poza ulgami finansowymi personel biblioteczny przygotował dla swoich sympatyków szereg imprez kulturalno-informacyjnych, takich jak pogadanki, spotkania oraz lekcje biblioteczne. Jak nas poinformowała kierowniczka Oddziału Literaturny Polskiej Biblioteki w Karwinie, Helena Legowicz, do fryzjerskiego przybytku książki przy rynku Masaryka warto wybrać się zwłaszcza w środę, na spotkanie z piosenkarką i pisarką Ewą Veřková.

Godnie polecenia są też poniedział-

kowe spotkania z Internetem w Oddziale Informacji w filii BR w Karwinie-Mizerowie.

Tymczasem dla osób, które ukończyły już 15. rok życia a czują pociąg do muzykowania, Oddział Muzyki i Szuki BM w Czeskim Cieszynie na najbliższy poniedziałek przygotował pierwszy pojedynczy konkurs muzyczny - koncert TRIANGL. Ponadto w tych samych lokalach przy ul. Dworcowej odbędzie się spotkanie muzyczno-poetyckie poświęcone Fryderykowi Chopino-

wi. Początek obydwu imprez przewidziano na godz. 17.00. Zaś w środę w godz. od 13.00 do 14.30 bibliotekarzy z filii przy ul. Hawlička na czele z Wandą Kozdra zapraszają dzieci i młodzież do wspólnej zabawy z pisaniem.

Program dla dzieci w ramach obchodów Tygodnia Bibliotek przygotowała również trytliccka Biblioteka Miejska przy ul. Lidickiej. Jak nas poinformowała Krystyna Ślicowa z działu polskiego biblioteki, uczniowie szkół oraz przedszkolaki wezmą udział w spotkaniach z tematyką zarówno bajkową, jak i biblioteczną.

## ZASTĘPCĄ J. HRŹY ZOSTAŁ S. PLETNICKY

## Kolejne zmiany u strażników

**CZ. CIESZYN (kor)** - Rada Miejska odwołała w tym tygodniu na swoim szesnastym posiedzeniu z funkcji tymczasowego zastępcy dowódcy Straży Miejskiej (od 1 października dochodzi nią ptk Jan HrŹy) - Luboła Wiebeckiego. Funkcję tę obejmie w najbliższych dniach Stanisław Pletnicki.

„Chodzi o dalszy krok na drodze restrukturyzacji i odnowy personalnej i organizacyjnej Straży Miejskiej, której celem jest przede wszystkim poprawa jakości jej pracy” - wyjaśnia rzecznik Rady Marian Bieleś. „Wierzymy, że nam miejscowa policja pod dowództwem J. HrŹy, który jest byłym wojskowym, i pana Pletnickiego, który dawniej pracował w policji RC, a konkretnie w policji kryminalnej, stanie się rzeczywistie Strażą Miejską z prawdziwego zdarzenia i będzie zdolna utrzymać porządek w mieście. W przeciwnym wypadku nie pozostanie nam chyba nic innego, jak pomyśleć o likwidacji straży”.

M. Bieleś poinformował też „GL”, że w wyniku konkursu funkcję sekretarza UM objęła 1 października 24-letnia Bira Kuczerowa, świeża absolwentka wydziału ekonomicznego ostrawskiej Wyższej Szkoły Górniczej - UT.

DYREKCJA, MACIERZ SZKOLNA ORAZ UCZNIOWIE GIMNAZJUM W KARWINIE ZAPRASZAJĄ W SOBOTĘ 23. 10. NA Uroczystość Jubileuszową z okazji 90. rocznicy otwarcia Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej

14.00 - uroczyste spotkanie w plenerze na Obrochach • 16.00 - Uroczystość Jubileuszowa - Dom Kultury Orłowa  
 18.00 - spotkanie absolwentów szkoły i wychowawców połączone z zabawą towarzyską - Dom Kultury Orłowa

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Szcześnie w nieszczęściu

Turek, który przepadł tragicznie trzęsienie ziemi z 17 sierpnia, dopiero w środę odnalazł w ruinach swojego domu kopon loteryjny. Kopon - jak się okazało - przyniósł mu wygraną równą 369 tys. dolarów. „Do wzrosła mi mogłem sprawdzić zakreślonych liczb. Aż do czasu, kiedy weszliśmy do domu, żeby wyciągnąć niektóre rzeczy” - powiedział agencji Anadolu Ramiz Uzum, mieszkaniec stambulskiej dzielnicy Avcilar (czyt. awdżylar), najbardziej dotkniętej przez sierpniową tragedię.

Ramiz Uzum, ojciec trójki dzieci, zapowiedział, że najpierw kupi nowy dom i samochód. Wcześniej pomagał innym ofiarom trzęsienia, ale nie zdecydował się jeszcze, w jaki sposób - dodał zwycięzca loterii.

Sierpniowe trzęsienie ziemi o sile 7,4 stopnia w skali Richtera, z epicentrum w rejonie Izmitu, zabiło ponad 16 tysięcy ludzi, a kilkadziesiąt tysięcy pozabawiło dachu nad głową.

Precedens

Na czternaście lat więzienia skazano pewnego Włocha, który, choć wiedział, że jest chory na AIDS, nie uczynił nic, żeby zapobiec zaraziению żony. Wyrok w tej sprawie, wydany przez sąd w Cremonie, ustanawia precedens we Włoszech.

35-letni Maurizio Lucini nie przyniósł żonie do choroby i przez sześć lat miał z nią stosunki seksualne bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Lucini, który podobno zaraził się wirusem HIV (powodującym AIDS) przed ślubem w 1991 roku, uciekł do Meksyku w kwietniu 1997 roku, kiedy jego żona została hospitalizowana (zmarła po 40 dniach w wieku 26 lat).

Lucini, ścigany na mocy międzynarodowego nakazu aresztowania, powrócił do Włoch z własnej woli.

A jednak z Jagiellonki

17 cennych ksiąg rozpoznał w Niemczech polscy specjaliści jako pochodzące z kradzieży w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Jest także nadzieja na odzyskanie dzieła Gallileusza wystawionego na aukcję w Londynie.

Z 14 zgłoszonych na aukcję w domu aukcyjnym Reiss&Sohn dzieł polscy specjaliści rozpoznał 11. Właściciel domu aukcyjnego Odeberg Reiss zaprezentował polskiej ekipie 6 innych ksiąg, znajdujących się w jego posiadaniu, które miały być wystawione na kolejną aukcję. Wszystkie one znajdowały się na liście dzieł skradzionych z „Jagiellonki”.

Właściciel domu przekazał także informację, że za jego pośrednictwem przekazano na aukcję w londyńskim domu aukcyjnym „Christie's” inną pozycję, która może pochodzić z kradzieży, starodruk Gallileusza z 1610 roku. W najbliższych dniach do Londynu wyjadą polscy specjaliści, by zbadać wystawione tam do aukcji dzieło Kopernika »O obrótach sfer niebieskich« i Gallileusza »Sidereus nuncius...«.

Nerwowa arystokratka

Lady Astor, brytyjska arystokratka, z miejsca zwolniła kucharkę, która spóźniła się z przygotowaniem kaczki. Sprawa znalazła finał w sądzie, który postanowił wziąć w obronę człowieka pracy.

Lady straciła cierpliwość, gdy na dziesięć minut przed kolacją nowo przyjeżdżająca kucharka zapytała, jak właściwie włącza się do opiekaczki.

Sąd skazał arystokratkę na 250 funtów szterlingów grzywny za niedotrzymanie terminu wypowiedzenia.

Kłacz wolno...

Amerykańska stacja telewizyjna CBS zapisała się w zwartek w annałach historii, pozwalając użyć „brzydkiego słowa” w kolejnym odcinku serialu „Chicago Hope” (Szpital Dobrej Nadziei). Zaklął sobie (g...) Mark Harmon, który w serialu wcielił się w doktora Jacka McNeila, dumającego komisię etyki, dlatego musiał amputować pewnemu sportowcowi zainfekowaną rękę.

Standardy moralne telewizji amerykańskiej nie dopuszczają wulgaryzmów. Rzecznik CBS Chris Ender odwiadczył, że w wypadku tego nowego odcinka „Szpitala Dobrej Nadziei” postanowiono uczynić wyjątek, z uwagi na „warygodność artystyczną” konkretnej sceny.

nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

KONGRES POLAKÓW W SPRAWIE PRZYGOTOWAŃ DO CZŁONKOSTWA RC W UNII EUROPEJSKIEJ

»Różnice są niepokojące...«

Prezes Rady Polaków, organu wykonawczego Kongresu Polaków w RC, Wawrzyniec Fójcik, udostępnił maxmediom swoje oświadczenie podtytułowane troską o stan przygotowań RC do członkostwa w Unii Europejskiej. W oświadczeniu (tłumaczenie z czeskiego - „GL”) czytamy:

„Pogłębiające się różnice w poziomie przygotowania do wejścia do Unii Europejskiej pomiędzy Republiką Czeską a Polską są burdzo niepokojące. Nie umiem sobie wyobrazić, iż rzeka Olza - chociażby przez bardzo krótki czas - jest granicą na mocy Umowy Szengenskiej, przeciwnie - w interesie obywateli północnych Moraw i Śląska, wódt których jest ok. 50 tys. obywateli narodowości polskiej, leży swobodny przepływ ludzi, usług i kapitału przez czesko-polską granicę. Tylko tak w przyszłości może odrodzić się gospodarz prosperity regionu, tylko w ten sposób może obniżyć się bezrobocie i podnieść stopa życiowa w najbardziej od Pragi odległym zakątku republiki.

Dla polskiej mniejszości narodowej przyszłe członkostwo Polski i RC w Unii Europejskiej jest gwarancją bezproblemowego dostępu do polskiej kultury i wykształcenia w języku ojczystym, co stanowi konieczny warunek opierania się naciskom asymilacyjnym i zachowania własnej tożsamości. Jestem przekonany, że Polacy żyjący w RC pojmują ten problem podobnie, że są gotowi wspierać jak najszybciej wejście RC do UE, oczekując od

obu naszych krajów - Republiki Czeskiej i Polski.

Pozostałe mniejszości w RC są również poniekąd niepokojone opieszałością RC w zakresie przygotowań do członkostwa w UE. Świadczy o tym także fakt, że na najbliższym posiedzeniu zajmować będzie się tym tematem zawiązana przed tygodniem Asocjacja Zrzeszeń Narodowościowych w RC”.

Jerzy Czap ustępuje

Dokończenie ze str. 1

można dalej rzeczowo dyskutować i szukać dróg wyjścia” - powiedział m.in. prezes Koła w Orlowej-Lutyni, Marian Jędrzejczyk. „Trzeba mówić też o tym, co w minionych latach udało się zrobić, a nie skupiać się wyłącznie na niepowodzeniach. Jeżeli chodzi o targowice, które obecnie znaleźć można w »Piaście«, to nie należy się dziwić - nowy właściciel szuka sposobu, jak w »Piaście« zarobić” - mówił Jan Ryłko, prezes MK PZKO w Jabłonkowie. Z kolei Melchior Sikora z MK PZKO w Karwinie-Nowym Mieście, Koła, które do czasu wyjaśnienia spraw związanych z „Piaścem” postanowiło nie płacić składek członkowskich, domagał się ukarania winnych utraty założeńskiego

„symbolu polskości”, jak powiedział. Jeszcze inni proponowali skupić się raczej na majątkach Kół, gdyż właśnie tam - dowodząco - znajdują się prawdziwe ośrodki PZKO-wskiego działania. Nie zabrakło ciepłych słów pod adresem obecnego kierownictwa Związku. „Gdyby nie dyrektor Biura i prezes, nigdy nie mielibyśmy pięknego nowego teatryku” - powiedziała kierowniczka TL „Bajka”, Pawełka Niedoba.

Jak powiedział redakcji „GL” w zakończeniu obrad Jerzy Czap, decyzyj o ustąpieniu z funkcji prezaa ZG PZKO już nie zmieni. „Jest to moje ostateczne słowo” - oświadczył. Przyrobnym, że J. Czap zgłaszał swą rezygnację już w roku ubiegłym, konwent przesyłał wówczas na polcei Zarządowi Głównemu rezygnacji przyjętą. Obcy konwent przyjął oświadczenie J. Czapa do wiadomości.

Tydzień z horoskopem ♦ 16 - 22 października 1999

Zyczenia przyjmują:

- 16 października (sobota) - Florentyna, Jadwiga, Ambroży, Gaweł, Radziślaw;
17 października (niedziela) - Lucyna, Malgorzata, Marita, Ignacy, Sulisław, Wiktor;
18 października (poniedziałek) - Hanna, Julianna, Julian, Łukasz;
19 października (wtorek) - Gabriel, Jan, Michał, Piotr, Paweł, Skarbiń, Ziemowit;
20 października (środa) - Irena, Kleopatra, Jan Kanty, Witalis;
21 października (czwartek) - Celina, Klencjena, Urszula, Bernard, Dobromil, Hilary, Jakub;
22 października (piątek) - Halka, Kordelia, Kordula, Przybysława, Salomea, Filipp, Kordian.

Horoskop dla urodzonych między 16 - 22 października

Osoby urodzone w tych dniach nade wszystko cenią swoje spokój, zrozumienie, zaufanie i miłość. To prawdziwi romantycy, lubiący unormowany tryb życia i umiarkowanie w życiowych szaleństwach. Należą na ogół do osób wszechstronnie uzdolnionych i pracowitych. Bardzo boleśnie przeżywają wszelkie rozczarowania i niepowodzenia. Zamykają się wówczas w swoim świecie, unikając nawet przyjaciół. W małżeństwie często przechodzą wzloty i upadki.



23. 9. - 23. 10.

W tym tygodniu

Postaraj się uniknąć zatargów z przełożonymi, zwłaszcza że ostatnio nie przykładałeś się tak do pracy. Jeśli chcesz coś wywalczyć, poczekaż na odpowiedni moment. Kasa cokolwiek pusta, więc może powinieneś zacząć żyć nieco oszczędnie i odkładać na jakiś konkretny cel. Atmosfera w domu przyjemna, co ma dla ciebie wielkie znaczenie. Wstrzegaj się kłótni, bo wszystko popsuje.

JUTRO NA ANTENIE

Reportaże

Na program polski złożą się tym razem dwa reportaże umotywowane październikowymi rocznicami. 60 lat temu z Ostrawy, Bielska i Wiednia wyprawiony został pierwszy w Europie transport Żydów na wschód. W Nisku nad Sanem mieli wybudować dla siebie obóz. Z tej okazji w poniedziałek odbędą się w Ostrawie obchody wspomnieniowe z udziałem m.in. ambasadora Izraela w RC. Drugi reportaż nawiguje do wczorajszego seminarium historycznego nt. jubileuszu polskiego aporu na Zaolziu. Niedziela, godz. 17.30, UKF, Ostrawa 107,3, Trzyniec 105,3 MHz. (rd)

Lekcja patriotyzmu

Dokończenie ze str. 1

Innego rodzaju doznania miał Tadeusz Rościszki, dyrektor kompleksu szkół. „Daliście mi dzisiaj wspaniałą lekcję patriotyzmu” - powiedział. „Konfrontacja wypadła na naszą korzyść. Moje informacje o Zaolziu pochodziły z lat wcześniejszych. Zdawałem sobie sprawę z trudności, jakie Polacy tu przeżywali. Cieszy, że Polacy tu mieszkający czują potrzebę nauki,

PROPOZYCJA ODS Superwielka koalicja

PRAGA - Według ODS, narazie rozwiązać żaden mój polityczny problem. Jak powiedział w piątek jej przewodniczący Václav Klaus, jedynym warunkiem przynajmniej częściowej koalicji z rządzającą CSDD. Premier Miloš Zeman odwołał mentowania apelu ODS.

Rada Polaków ogłasza konkurs na opracowanie Projektu imprez młodzieżowych

Udział mogą wziąć osoby w wieku od 15 do 30 lat. Nagroda za opracowanie projektu, który zostanie oceniony wyżej, wynosi 5000 zł. Rada Polaków zastrzega sobie prawo do przyznania nagrody lub jej podziału. Przewidywana jest możliwość zawarcia umowy z realizatorką (autorem projektu) na realizację projektu w roku 2000.

Projekty składa się w formularzu, który zainteresowani mogą pobrać u kancelarii Kongresu Polaków. Tam także można uzyskać bliższe informacje.

W konkursie nie mogą brać udziału osoby zatrudnione w organizacjach Kongresu Polaków albo ich krewni. Projekt należy wysłać pocztą lub dostarczyć osobiście w wyznaczony kopercie oznaczonej „PROJEKT” w terminie do 15 listopada 1999 pod adres: Kongres Polaków w RC, Rada Polaków, ul. Hlavní 3, 737 01 Čáslav Těšín.

Śmierć w podziemiach

W sekcjach obudowy zniszczonej walczyli węgelnicy nr 23 15 01 palni „Darków” w Karwinie zbrodnię, wczoraj po południu bezzaładowo pracownicy polskiej firmy Polak Andrzej Pojryka. Przywołany nie konstatawał śmierci. Ze wstępnych badań ciała można wnioskować, iż przyczyną śmierci była urazowa krwi po upadku nogi nad kostką.

GŁOSY ■ OPINIE ■ POLEMIKI ■ GŁOSY ■ OPINIE ■ POLEMIKI ■ GŁOSY ■ OPINIE ■ POLEMIKI ■ GŁOSY ■ OPINIE ■ POLEMIKI

Goście jesieni są dalszy

Pragnę sprostować pewną nieścisłość, która pojawiła się w sobotnim sprzęd tygodnia art. „Goście jesieni radnych”, oraz poinformować czytelników o dalszych sprawach związanych z hawierzowskim ratuszem. Nieścisłości tkwi w podanej liczbie socjaldemokratycznych i komunistycznych radnych - 6 do 5 - w zarządzie (radzie) miasta. Ta była uzgodniona wcześniej, niemniej w trakcie wyborów na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu hawierzowskiego przedstawicielstwa miejskiego wybrano 7 radnych z ČSSD i 4 z KSCM. Z tych ostatnich dwaj są narodowości polskiej.

dotyczących rady poprosi o ich usunięcie z programu. Nie uczynił tego jednak, co doprowadziło do nieprzebiegowania programu obrad i przedwczesnego zakończenia. Widocznie takich obliczeń było więcej - zarówno na lewo, jak i na prawo. W przeszłości p. Suchanek twierdził, że był w radzie „języcznikiem za szalach”, ja natomiast uważam na dziś dzień, że w zaistniałej sytuacji stał się marionetką w ręku ODS.

Jeśli incjatywa „Coexistentii-Wspólnoty-Soušilí” (odwołanie i powołanie nowej rady) zostanie uwieczniona sukcesem, to ze względów politycznych zaistnieje w nowej radzie tylko jeden radny narodowości polskiej. W tym miejscu nasuwa się pytanie: Czy jeden jest więcej niż dwóch?

Literatka Renata Putzlicher w artykule „Na Morawach o fenomenie Śląska” („Głos Ludu” z 9 października br.) pisze m.in.: „...tu chciałabym się ustosunkować w dwa słowa do pomówień, szerzonych w mediach przez literata Wilhelma Przacka, jakubym pisała wiersze po czesku...”. Tytuł cyt. Zapowiedziała dwa słowa, ale było ich znacznie więcej. Wybrałem więc ciekawie.

Kolejne posiedzenia zwołał prezydent miasta na 11 października - z programem dotyczącym funkcjonowania miasta, i na 17 października - z punktami dotyczącymi rady. Na pierwszym z nich ponownie nie przyjęto programu. Opozycja przyznała się otwarcie do relokacji hasła „Im gorzej, tym lepiej”. Zablokowała tym samym sprzedaż jednego skrzydła ratusza Urzędowi Powiatowemu w Karwinie, co z kolei uniemożliwiło przybyciu na obrady nauczelników Urzędu Powiatowego, p. Karolowi Siwkowi, ogłoszenia zarządzu na

rekonstrukcję obiektu. Użytkownicy sprzedaży pieniądze chciało wyprzeć z budżetu miasta, co miało być pozostałością części ratuusa. I to nie według opozycji recepta na zwolnienie zatrudnienia w mieście? Z innych ważnych punktów programu, które miały być omawiane, część chętnieby: - zapewnienie działalności Centrum Prewencji przestępstw w związku z wypowiedzeniem umowy z jednym pracownikiem powiatu w Szkolny w Karwinie; - dofinansowanie rekonstrukcji stadionu zimowego przy ul. Strážnické w budżecie miasta. Czy nie warto zająć się w tym stołu i przedyskutować te sprawy? Czy nie były one ważne dla mieszkańców? Czy wszystkie starające się o komunalnych partii i organizacjach społecznych nie deklarowały w swoich programach wyborczych działania w tym zakresie? Czy nie jest to ważnym elementem funkcjonowania powiatu? Miasto. W swoim politycznym programie opozycja nie dostarcza odpowiedzi. Prejmuje się, że wodzi w stronę wyborców za nos. „Wspólnota” zawarł koalicję z ODS, co miało być warunkiem wstępnym do współpracy z ODS. „Wspólnota” może osiągnąć więcej w ostatnich dniach trwania kadencji tego. Jednakże nie miałeś politycznego prawa należy do ciebie - wybrałem.

FRANCISZEK JASIOK członek Rady Miasta Haverz

WILHELM PRZECZEK, Bystrzyca

ŁOTEWSKA PODRÓŻ „HUTNIKA“ POTWIERDZIŁA WYSOKĄ RANGĘ ZESPOŁU

# Sukces śpiewaków i dyrygentki

Z tygodniowego tournée łotewskiego powrócił we wtorek, 21 września do Trzfnia PZS „Hutnik”. „Był to najważniejszy i najtrudniejszy zarazem sprawdzian kondycji chóru w roku jubileuszowym” - powiedział po powrocie prezes Jan Hławiczka. „Jestem zadowolona. Przekonałam się, że na gotowość śpiewaków do pełnej koncentracji w każdych warunkach mogą zawsze liczyć” - dodała dyrygentka Ewa Wigzezi. Do sukcesu waleń przyczynili się soliści: sopranistka Morawsko-Sląskiego Teatru Narodowego w Ostrawie, Alina Farny-Podkalska oraz związany z mostecką „Przełęczą”, tenor Władysław Czeplac.

W ostatnich pięciu latach „Hutnik” pomyślnie stał przed wymagającą publicznością w Wiedniu, Holandii, Erywaniu, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch, mimo to koncerty łotewskie budziły w zespole największą niepokój. Po raz pierwszy bowiem od czterech lat, po czteromiesięcznej zaledwie zaprawie, ryzyko artystyczne przedsięwzięcia spoczęło w dłoniach nowej, młodej i niepokojącej ładnej na dodatek pani dyrygent.

Obawy rozwiązał już najazd przy wyjeździe koncert w archikatedrze św. Jakuba w Olsztynie w dniu 15 września. Gdy po ostatnich dźwiękach zapadła nabrała emocjami cisza, która wnet eksplodowała potężnym tankundem braw, wiadomo było, że zanosi się na podróż triumfalną. Do dyrygentki, pre-

zesa, solistów i pani konferansjer Magdaleny Krzywoń ustawiła się kolejka prominentnych winzowników. Nie potrafił ukryć zachwytu kompletnie zaskoczony dojrzałością artystyczną „Hutnika” prof. Benedykt Błoński, kierownik Katedry Chorałistyki w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, z dumą i niemiym wzruszeniem wręczał dyrygentce kwiaty dziekan Wydziału Ochrony Środowiska i Rybołówstwa UWM, prof. Jan Guziur, organizator koncertu i szef olsztyńskiego Koła Macierzy Ziemi Cieszyńskiej, natomiast red. Magdalena Szydłowska z olsztyńskiej rozgłośnia Polskiego Radia akwitowała przeżycia lapidarnym, choć wymownym: „Warto było wczoraj zabiegać o rozmowę z panem prezesem i panią dyrygent”.

Wysoką formę zespołu, zwłaszcza

jednak zawiązanie się nici porozumienia i zaufania pomiędzy śpiewakami a dyrygentką potwierdziły dwa późniejsze koncerty łotewskie, bynajmniej nie przebiegające w komfortowych warunkach. Do Daugavpils (pila po łotewsku znaczy miasto, Daugava to nazwa rzeki płynącej przez miasto, „Hutnik” dotarł po nocy spędzonej w autobusie, porannym zwiędzaniu Kowna na Litwie i 240-km podróży, przerwanej czterogodzinnym stanieniem w kolejce na granicy litewsko-łotewskiej). J. Hławiczka: „Ludzie lecieli z nóg, nie wierzyłem, że uda ich się zmobilizować”. Na domiar złego, ulokowani w internacie Łotewskiego Instytutu Transportu zmuszeni zostali do przestawienia się na zupełnie nowy, chociaż wyrastający z pradawnej obyczajowości koczowniczo-pasterkij, wzorzec zachowań w sytuacjach intymnych, np. w miejscach ustronnych zwanych przez nas toiletami. Byli niewyspani, brudni, zli. Jedyny plus: w Domu Polakim zjadli zjeść smaczny obiad. J. Hławiczka: „Każdy dyrygent odczuwał w takiej sytuacji koncert i domagał się czasu na nabranie siły i aklimatyzację. Tymczasem Ewa zarządziła próbę”.

I dobrze. Jakby na przekór warunkom, zespół dał z siebie wszystko.

W kościele następna niespodzianka. Książę probosek, Łotysz nie bardzo rozumiejący po polsku, nie potrafił zrozumieć, skąd bierze się w śpiewakach, podobno Polakach, ta czelność ustawiania się tyłem do ołtarza. I się zawiązał, żeby zrobić im na złość. Wszystko, co mogło się przydać zespołowi, było albo za daleko, albo za blisko, albo jak na te parafie, stanowczo nieostowosne. W końcu udało się go jakoś udobruchać, ale tak naprawdę rozstał dopiero w wysłuchaniu koncertu, w całości zresztą złożonego z pieśni religijnych. W odróż-



▲ Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik”.

chu wdzięczności porwał kwiaty z ołtarza i obdarował nimi logo popadło. J. Hławiczka: „Takiej mobilizacji zespołu dawno nie widziałem. To Ewa tak na nas oddziaływała”. E. Wigzezi: „A na mnie w. Czulam, że z każdą chwilą jest coraz lepiej”.

To było w czwartek, 16 września, trzeci i ostatni koncert zaplanowany na niedzielę. Wolny czas wykorzystano na zwiedzenie zabytków Daugavpilsu, Rygi, Aglony (łotewska Częstochowa) i Kraslawia w towarzystwie znakomitego przewodnika Stanisława Januszkiewicza, a nawet na umoczenie nóg w Bałtyku i towarzyskie zacieśnienie kontaktów z gospodarzami - kierownictwem Związku Polaków na Łotwie oraz chóru „Dyncburg” (polska nazwa Daugavpilsu), w czym wydatnie uczestniczył Marian Pankiewicz, biznesmen hojną ręką wspierający wszystkie polskie inicjatywy na Łotwie. J. Hławiczka: „Ale nie było ani jednego dnia bez próby. Bez względu na zmęczenie czy relaksowe plągoty, każdy wieczór spótykaliśmy się po kolacji na dół w salce internatu i poczciwie pracowaliśmy”.

Koncert rozpoczął się o godz. 14 w ogromnej, mieszczącej nawet 700 osób sali widowiskowej przy polskiej szkole. Ta wczesna pora odpowiada ludziom, ponieważ akurat wtedy wracają ze szkoły do domu. Już podczas pierwszego utworu polali się łzy. Bo pani

Ewa zarządziła na początek pieśni patriotyczne. Potem przeboje operowe i wszystkie hity muzyki chóralfnej. E. Wigzezi: „Byłam odwrócona tyłem, ale plecami czulam radosne podniecenie i świąteczny nastrój na sali. Wszyscy byliśmy wyjątkowo dobrze usposobieni. Przepraszam za wyrażenie, ale prawdziwego czasu dała nam pani solistka, Alina Farny-Podkalska”. Ludzie po każdym pieśni wstawali z kwiatami.

Atmosfera niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju. Jeśli chórzyści wraz z dyrygentką nie padli sobie w ramiona, to dlatego, że nie nawykli robic tego publicznie. W każdym razie wiadomo już było, że tworzą jedno ciało i stać ich razem na wiele. Po rezygnacji Cezarego Drzewieckiego z prowadzenia zespołu był to niezwykle budujący sygnał, dobrze rokujący „Hutnikowi” na przyszłość.

I to jest najważniejszy bodajże efekt „wzręciowej” podróży zespołu. „Podróż, która tak naprawdę miała dodać nam odwagi przed obchodami jubileuszu 45-lecia - zakończyła relację pan prezes. - I dodała. Jesteśmy dobrej myśli przed sobotnim koncertem”.

Uroczystości jubileuszowe odbywają się pod dźi i jutro, w dniach 16-17 października.

KAZIMIERZ KASZPER



▲ Po koncercie w szkole polskiej w Daugavpils - prezes Związku Polaków na Łotwie Władysław Nowicki dziękuje prezesowi chóru Janowi Hławiczce i odbiera upominek od zespołu. Z lewej dyrygentka „Hutnika” Ewa Wigzezi.

WŚRÓD KARWIŃSKICH GIMNAZJALISTÓW

## ZGRANA PACZKA

Na wprost katedry zazwyczaj dwie ławki świecą pustkami. Dopiero potem pojedynczo i dwójkami siedzą gimnazjaliści. Trwa lekcja biologii w karwińskiej klasie pierwszej. Przed uczniami leżą czeskie podręczniki i kopie polskich tłumaczeń.

Na pytania nauczycielki przy tablicy odpowiada Dominika. Tu i tam się zatinie. Z sali nie słychać najmniejszej podpowiedzi. Klasa zajęta cichą pracą robi swoje. Chłopcy konsultują się z kolegami z ławki, z tymi siedzącymi z przodu i za nimi. Przepitywanie przeciąga się. Niektórzy już skończyli zadanie. Jednego z chłopców widać kości gnioła niegorszej, gdyż nieopanowany impuls wewnętrzny każe mu co i rusz przeciągać ramiona. Inny przekłada fotografie

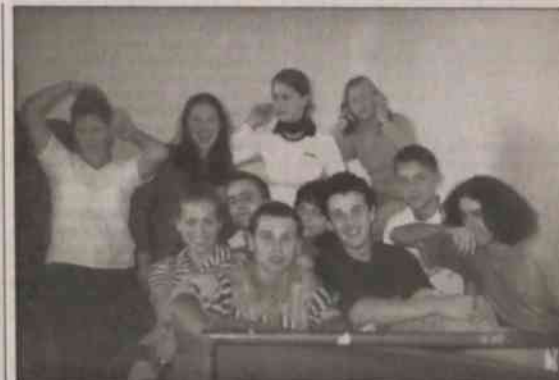
zawodników ekstraligi hokeja. Jego kolega z ławki nie podziela zachwytu dla tego rodzaju zajęcia w tym miesiącu. Hokeiści lądują w piórniku.

Obok dziewczyny pracują skrupulatnie. Ich kobiecość strzegą wyeksponowane na ławce dwa truskawkowe blyszczaki do ust... Inne strzelają po klasie głębią wytuszowanych rzęs i ołdniewają pastelowymi pasemkami włosów. Na prośbę szybiują w powietrzu niezbędne pomoce szkolne. To przecież dopiero październik pierwszej klasy.

Czas rozpoznania siebie samych i innych...

Wreszcie nowy temat. Żmudna terminologiczna nauzancka. Nauczycielka stawia na inteligencję - „Co to może być okres inkubacji lub innej okres wyługania?” - zapytuje klasy. Po dwóch próbach odpowiedzi pada wreszcie ta prawidłowa. Jeszcze najnowsze odkrycia w danej dziedzinie podawane w prasie i...dzwoni dzwonek.

Nauczyciel i gimnazjaliści. Dwie strony jednego świata. „Och, dzisiaj byli naprawdę grzeczni. Gorzej, jak są rozbrzykali po lekcjach tańca. Ciężko wtedy skoncentrować ich uwagę” - mówi nauczycielka Ewa Hmćit.



▲ Na pytanie, czy gdyby była okazja, zmieniliby szkołę na inną, pierwszoklasiści odpowiadają chórem - „Nie!!!”.

Cóż w takich wypadkach robią nauczyciele? Mogą krzykiem domagać się ciszy, mogą retorycznie zapytać wyrwanego z marzeń - „O czym to ja mówię?” - lub dokładnie wymawiać sylabami - „Zero stopni ge-o-gra-fi-czy-nych!!!”. Mogą też polegać na zaplecionej przez lata nitce przyjaźni...

„Lubie zajęcia w tej 7-osobowej grupie” - mówi nauczycielka angielskiego Barbara Pieczka. I rzeczywiście na lekcji III klasy ma powody do zadowolienia. Wiele razy podsumowuje wypowiedzi - „Great!”. Może konsultacje między Markiem, Marianem, Dawidem i Ryszardem trwają trochę za długo, ale widać, że nawet angielski chłopcy starają się pojmować zdroworoządkowo. Co prawda, niepomierne w tym zastęgu podrymników odziedziczonych po starszym rodzeństwie. Związka użytecz-

ne są uzupełnienia testów na trwałe wpisane długopisem...

Klasa ma dwa oblicza - jedno lekcyjne i drugie „pauzowe”. To drugie jest grupowe. Bez widocznych ekscesów i ekstrawagancji. Być może pauza to dla nich przygotowanie do następnego godzinny. Podczas przerwy na korytarzach jest prawie cicho i spokojnie.

Na pytanie, czy gdyby była okazja, zmieniliby szkołę na inną, pierwszoklasiści odpowiadają chórem - „Nie!!!”.

„W odróżnieniu od czeskich szkół jest nas mało” - mówi Ryszard z klasy III. „Wszyscy się tu znamy. Mamy rodzinną atmosferę”. „Nieźle się tu nam wiede” - dodaje rówieśnik Ryszarda Dawid - „Znamy się wszyscy. Teraz poznajemy pierwszą klasę. Jak potrzeba, to sobie pomagamy. Po prostu jesteśmy zwarta paczka!”.

(mro)



▲ Nauczycielka Barbara Pieczka - nauka oparta na zaufaniu ● Może konsultacje między Markiem, Marianem, Dawidem i Ryszardem trwają trochę za długo, ale widać, że nawet angielski chłopcy starają się pojmować zdroworoządkowo. Zdjęcia: MARTYNA-RADEWSKA-OBRSNIK

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (164)

# Święto pieczonego ziemniaka

Na początku był list Dorotki i rysonek Stasia z Milikowa:

Wzrostek, 28 września posłaliśmy do Dabki na „Święto pieczonego ziemniaka”. Po przybyciu na miejsce ucznioliny gęsto na ognisku. Mogli je smażić tylko uczniowie klas drugiej, trzeciej i czwartej. Pierwszacy i przedświatki mogli się tylko przyglądać, bo pani Krysta była siła, że mogłoby spaść do wody. Potem zapiekaliśmy cztery drużyny: drużyna Romka, Kuby, Stasia i Andrzeja. Była fajnie! Rozmawiali na przykład o ziemniaku w kuchni i jak się wyrosła drużyna w Kuby. Na koniec ugotowali upieczone ziemniaki z solą, usłyszeli ręce w polsku i po udanym przedpokojniku wróciliśmy do szkoły.

Dorota Hećko, PSP Milików, kl. 4

A potem przypomniał mi się, jak to będzie urządzać sobie pieczenie ziemniaków w domu. Opiszę wam, jak takie rożnienie święto można zorganizować w razie dostrzcu z sąsiadami, ale także z ciotką i kuzynkami, dziadkami itp.

Najpierw przygotowujemy ziemniaki. Wyberamy ładne ziemniaki średniej wielkości i myjemy dokładnie. Następnie przetrzemy je wzdłuż

i kładziemy na lekko posmarowanej tłuszczem blasze do pieczenia przesączonej do góry. Posypujemy je solą i kminem i wkładamy do nagrzanego piekarnika.

Ziemniaki pieką się co najmniej 45 minut, a my w tym czasie bawimy się w największym pokójku, usuwając stojące na środku meble. Każda rodzina tworzy jedną drużynę. Wyznaczamy linię startu, w odległości kilku kroków stawiamy kieszka - metę. A oto propozycja czterech zabaw:

1. Pierwszy zawodnik z każdej drużyny otrzyma kłódki i ziemniak. Na dany znak kładzie ziemniak na tyłku, rybkim krokiem idzie (nie biegnie) do mebli i obszedłszy krzesła, wraca do linii startowej. Oddaje tyłek z ziemniakiem drugiemu, który powtarza czynność - i tak dalej, aż zmieni się wszyscy zawodnicy. Wygrywa drużyna, która pierwsza stanie na powrót z linią startową.

2. Na krzesłach umieszczamy rożnie, a każdy zawodnik otrzymuje po trzy ziemniaki. Kolejno każdy stara się wrzucić swoje ziemniaki do rożnia. Zwycięży drużyna, która ma w rożniu najwięcej ziemniaków.

3. Wszystkie ziemniaki pozostałe w rożniu na krzesła, na podłodze koło krzesła stawiamy garnki. Na dany znak pierwszy zawodnik każdej drużyny podchodzi do krzesła i przekłada po jednym ziemniaki z rożnia na krzesło do garnka na ziemi. Wraca na start, udaremniając dłoni swalnia następnego zawodnika, który również po jednym przekłada ziemniaki z powrotem do rożnia na krzesło - i tak dalej, aż drużyna zgromadzi się znowu na starcie. Która zdąży prędzej, zwycięży.

4. Przygotujemy stół, bo ziemniaki już pachną w kuchni. Drużyny otrzymują kartki i ołówki, siedząc po przeciwnych stronach stołu i wypisując na kartce wszystkie potrawy z ziemniaków, jakie im się przypomniały. Zwycięży drużyna, która ma najwięcej potraw. Frytki, placki i ziemniaki z wody przypominają się każdemu, ale pamiętam, że u nas zwyciężył Jacek, który napisał, że jego babunia piecze pyszne babki z ziemniaczek i masła.

Jeżeli takie ziemniaczane święto uda nam się urządzać w ogrodzie, możemy swobodnie biegać do mebli, a nadto urządzać zawody w workach lub inne bałaśliwe współzawodnictwa.

Przyjemnej zabawy życzy i na dalsze wiosnę czeka

Literka



Rys. Stanisław Kantor, PSP Milików, kl. 3

## Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Chciała uratować dziewczynę? - wyszeptala. - O jakiej dziewczynie mówisz? - Ty ją znasz dobrze! - zawołał Walczak. - To jest ta sama dziewczyna, która porzuciła cię kiedyś, ta sama, do której jeszcze teraz należą moje serce. - Joanna? - wybuchnęła Lalinka. - Joanna Wrońska? - Wypowiedziała jej nazwisko! Ach, Lalinko - szepnął młody lektorzyciel gębnym głosem, wyciągając ręce do cyganki - zapominaj o tej niewarunku do niej nie przedkładaj jej więcej, bo naprawdę na to nie zasłużyła. Jaką krzywdę wyrządziła ci ta nieszcześliwa? Jeżeli mowa o krzywdzie, to raczej zemsta powinna skierować się w moją stronę, bo ja tamią ciągle jeszcze kocham. Chciał ona usatysfreczyć mnie od siebie odtrąca.

- Odrzuciła? - zawołała Cyganka i nagły płomień pojawił się w jej oczach. Joanna ciebie odrzuciła, Andrzeju, czy ty mówisz prawdę? Jeżeli choć odrobinkę wdzięczności mi jeszcze w tym sercu dał mi, to przysięgam, że Joanna się od siebie odrzuci.

Walczak uroczyście połotył dłoń na sercu. - Wiesz przecież, Lalinko, że dotychczas nigdy ci nie okazywałem. Mógłbym być tobie tajemniczy z tego, że kocham Joannę. A zatem i teraz nie oskarżaj cię mówiąc, że dawno już utraciłem uczucie tej dziewczyny. Serce jej należało do chłopca, który zresztą ustracił ją w jej miłość. Ja jednak nie mogę przyzwyczaić się do tej myśli, że Joanna już mnie nie kocha. Dlatego dzisiaj usatysfreczyć się do tej myśli, aby ją uszczęśliwić tutaj. Spokaleniem ja w tym kraju, ale niesięty za późno, aby ją uszczęśliwić tutaj. Spokaleniem ja w tym kraju, ale niesięty za późno, aby ją uszczęśliwić tutaj. Spokaleniem ja w tym kraju, ale niesięty za późno, aby ją uszczęśliwić tutaj. Spokaleniem ja w tym kraju, ale niesięty za późno, aby ją uszczęśliwić tutaj.

- Zaczekaj! - zawołał Andrzej drżącym głosem od wzruszenia. - Pracuj nie dla siebie pragnę ją uratować. Mnie chodzi tylko o to, żeby ta dziewczyna nie zmarowała się, Lalinko, mogę ci przysiąc, że wyrzeknę się Joanny, jeśli ci się uda ją uratować. - Lalinka wyprostowała się, na twarzy jej odmalował się wyraz szlachetnego zwycięstwa. - Zastanów się, Andrzeju, jaką mi chcesz złoty przysięgę! Chcesz się wznieść Joanny? Zgadzasz się z własnej woli nie widzieć jej więcej w życiu! Na tym gdy zostanie uratowana, chcesz pojechać z nią, że ona, która cię kochała tak samo gorąco, jak kochałam dawniej?

- Tak, z tobą, i z tobą... - Andrzej nie zdawał sobie prawie sprawy z tego, co mówi. Wzruszonymi słowami był teraz przy tamtej dziewczynie, która za wszelką cenę pragnął wyostać z rak rozbójników.

- Wstał, Andrzeju, i chodź z mną! - rozkazała Lalinka. - Automatycznie spełnił jej rozkaz. Sza odwrócona do plecami, prowadził go na środek polanki, gdzie paliło się ognisko. - Do mnie, przyjaciele - zawołała podnieconym głosem. - Lalinka, wam królowa, rozkazuje, abycie ją wysłuchali!

Jeżeli przetrwać musiała mieć ta kobieta nad Cyganami! Słowa jej zdawały się zapadać w dusze wszystkich, jak gorące sny ognia. - Po chwili mężczyźni, kobiety, młodzieńcy i dziewczęta otoczyli ją dołkami. - Wyciągnij rękę nad ogniem - zwróciła się teraz Lalinka do Walczaka i powtarzała za nią każde słowo. Ale zanim to uczynił, zastanów się raz jeszcze i pomyśl, że przysięga jest rzecz święta, która wiąże z sobą ludzi. Należy trzymać przysięgę stałe się przekleństwem. To, co mi ślubujesz dzisiaj, musi być dotrzymane, jeżeli ci życie miłe. Później i ja przysięgam ci wroczyć i spełnić moją przysięgę, jeżeli tym razem mnie nie okłamiesz.

- Nie okłamuję ci, Lalinko! Dotrzymam tego, co obiecuję. - Wziewł młody Andrzej Walczak, przysięgam, że jeżeli Lalinka, królowa Cyganów, uda się wyratować Joannę Wrońską z przemyco bandytów, posnę przy Lalince na zawsze i nie będę już więcej przeladawiał Joanny.

- Nie będę już więcej przeladawiał Joanny! - wypowiedział Walczak ostatnie słowa głosem bezdźwięcznym.

- Przysięgam Lalince, że przez całe życie będę należał do niej - ciągnął do tej pięknej Cyganki. - Ze nigdy się z nią nie rozstanę i że będę jej wierny, do końca mojego życia. - Będę jej wierny do końca mojego życia - brzmiało głucho wśród ciastki.

Teraz Lalinka wyciągnęła zza gorsu szylet, którego ostrze zabitych w głębieniu palącego się ogniska, po czym zawołała głosem drżącym od wzruszenia:

- Ja, Lalinka, królowa Cyganów, przysięgam, że będę się starała wszelką wolnością Joannę Wrońską, na co gotowa jestem poświęcić swoje życie i życie moich ludzi. Poza tym przysięgam, że będę ci wierna, Andrzeju, do końca twoich dni. Która z nas kiedykolwiek złamie przysięgę, tego spokał mój kłosa!

Podniósłszy szylet w górę, Lalinka wbiła go w korę najbliższego drzewa i podbiegłszy do Walczaka, rzuciła mu na szyję. Andrzej słowa przysięgi wtarzał za nią w ozołomieniu, a i teraz ozołomiony stał i patrzył, jak Lalinka zwracała się do swoich ludzi:

- Szlachetnie przysięga, jaką złożyła wasza królowa! Czy chcecie dopomóc mi, abym jej przysięgi nie złamała, przyjaciele? - Pragniemy ci pomóc, królowo! - odpowiedział stary Cygan, wysypując z gromady. - Rozkazuj, co mamy czynić.

- Wziewł przysięgając się do walki. Niedaleko stąd znajduje się obóz bandytów. Musimy ich napisać i uwolnić z ich przemyco dziewczyny. Musimy przegotować się na to, że stoćmy walkę i że nie jeden spośród nas padnie! Jednakże przysięgi mojej nie mogę już teraz złamać.

- Będziemy walczyć, królowo! - odpowiedział stary Cygan. - Będziemy walczyć tak długo, dopóki nie zwyciężymy. Ludzie nasi gotowi są umrzeć za ciebie. Prowadź nas do walki!

- Prowadź nas do walki! - rozległ się okrzyk, poprzedzony ośmiębiorą płeni. - Prowadź nas do walki z bandytami!

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCIA

Wzrostek, sądząc z waszych listów, przebiegł w wielu szkołach pod znakiem zwycięstwa. Pełni nadziei wrócił rozpocznieć wycieczkę nową rak szkolną, a wiadomości, przekazane wam przez przewodników, przydadzą się na pewno na lekcjach. Pierwsza z wycieczek wprowadziła dzieci na

Adam zapomniał wiele szczegółów. Oto więc, jak przebiegła Wycieczka do Krakowa

W drodze do Krakowa, gdzie wyruszyli uczniowie klas 7-9, zabraliśmy w Bielsku-Białej do autobusu naszej przewodniczki, pani Dobranowicz. W Krakowie najpierw zwiedziliśmy zamek królewski na Wawelu. Podziwiliśmy ogromny dzwon Zygmuntowski, który został odlany w roku 1520 przez ludwisarza Jana Bebe-ma. Dzwon waży 18 ton. Serce drwono, do którego rozkołysania potrzeba 8 - 10 silnych mężczyzn, waży 500 kg. Zwiedziliśmy katedrę, która powstała w roku 1000 z fundacji króla Bolesława Chrobrego i gdzie znajdują się miejsca spoczynku królów i wybitnych Polaków. Z Wawelu przeszliśmy na rynek Główny, który jest największym rynkiem w Europie. W Kościele Mariackim oglądaliśmy przedziwny obraz, którego twórcą jest Wit Stwosz. No i oczywiście wyszliśmy na własne uszy hejnał z Wieży Mariackiej - symbol i muzyczne głoło miasta Krakowa.

Z Krakowa pojechaliśmy do kopalni soli w Wieliczce. Musieliśmy pokonać 380 schodów, by znaleźć się na poziomie I - 70 m pod powierzchnią ziemi. W kopalni znajduje się wiele komnat z wyrzeźbionymi w soli postaciami, największa jest komnata św. Kingi.

Adam Chlebik, PSP Sucha Góra, kl. 7

Obydwa listy kończą niemal identyczne zdania:

„Dziękujemy sin datowatni za wypełnianie wycieczek, pani Krystyna Kudlak za ufundowanie ubieszczenia naszego wyjazdu, a podziwowania i podziękowania ślęmy też panii Helenie Dobranowicz, która pokazała nam obrotki zwiedzanych miejscowości”. Miło słowa o pani Dobranowicz znajdujące także w liście dzieci z Nydruku, które dotychczas nie zostały

### Urok parku w Pszczynie

Pod koniec września nasi siódmoklasiści wybrali się do Polski. Rozpoczęliśmy od zwiedzania Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, gdzie sam pan reżyser opowiedział nam wszystko o tajemnicach animacji. Były także zwiedzanie i zapoznanie się z historią miasta. Dalsza droga zaprowadziła nas do Pszczyny, gdzie zwiedziliśmy zamek. Atmosfera, która panowała w zamku, przeniosła nas o ileś tam wieków wstecz. Sprawili to również wykład pani Heleny Dobranowicz, która była naszą przewodniczką na zamku i w Bielsku-Białej. Do parku zamkowego chodzą często odpuścić miejscowi ludzie. Nie dziwim się, bo taki las oczaruje chyba każdego. Naszą wycieczkę, niestety, ukłócił kapuśniaczek, który siąpił biec przeryw.

Janina Szlaur, 1. PSP Trzyniec, kl. 7b

### GŁOSIK I LUDMIŁA

Ala ciekawą kształt ma ten ziemniak. Czytając gdzieś, że zupełnie tak samo wygląda nasza Ziemia.

Mówisz - Ziemia? Nie, ta wygląda inaczej - patrz...

Jaka piękna jest ta nasza Ziemia! Tylko co zjemy na kolację?

Nie bój się. Pani redaktor upiekła pyszne placki z mąki ziemniaczanej. Niech żyje święto ziemniaka!

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 700 29 Ostrava 1. UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

## JUBILEUSZE CZESKOCIESZYŃSKIEJ AKADEMII HANDLOWEJ

## Dwie okazje do świętowania

Rok 1999 jest dla uczniów i nauczycieli Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie rokiem jubileuszowym. I to od razu w dwu powodów. Pierwszym jest 70. rocznica założenia średniego szkolnictwa ekonomicznego w Czeskim Cieszynie, drugim zaś 50-lecie istnienia w ramach tej placówki klas z polskim językiem nauczania.

Historia polskich klas sięga roku szkolnego 1949-1950, kiedy to w Wyższej Szkole Gospodarczej zostało otwarte czteroletnie studium z polskim językiem nauczania dla uczniów narodowości polskiej. W pierwszym roku naukę w polskiej klasie podjęło 18 chłopców i 9 dziewcząt. Wówczas, podobnie jak i teraz, było to zjawisko zupełnie wyjątkowe - nie ma bowiem w Republice Czeskiej drugiej placówki, która kształciła przyszłych ekonomistów, księgowych, sekretarzy w języku polskim.

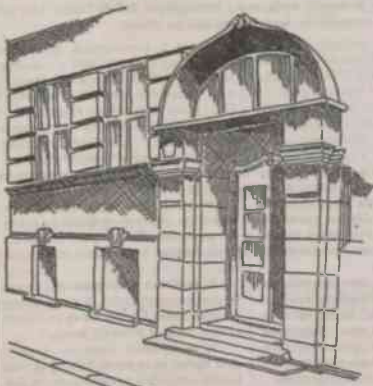
Polskie klasy doznawały podobnych zmian, jak cała szkoła. W czasie 70 lat istnienia Akademii Handlowej zaistniało tych zmian sporo. Było studium dwuletnie (również polskojęzyczne) i trzyletnie (Szkoła Handlowa), było również studium wieczorowe i zaczęło (do tej formy wrócono przed kilkoma laty), dawniej działała tu filia Państwowego Instytutu Stenograficznego, szkoła językowa, prowadzono też kursy pisania na maszynie oraz niektórych przedmiotów ekonomicznych. Obecnie szkoła, odpowiadając na potrzeby rynku pracy, proponuje zainteresowanym kursy obsługi komputerów i maszynopisania.

Do zasadniczych zmian doszło po roku 1989. Początkowo przedłużono zakres nauki do pięciu lat, po czym w roku szkolnym 1995-1996 wrócono do trybu czteroletniego, co związane było z wprowadzeniem 9-letniego podstawowego obowiązku szkolnego. Zmianom

ulegały nie tylko okres nauki i nazwy placówki (dawniej Średnia Szkoła Ekonomiczna, teraz Akademia Handlowa), ale przede wszystkim programy nauczania. Wraz ze zmieniającymi się warunkami ekonomicznymi zmieniła się treść nauczania niektórych przedmiotów, poszerzył się też zakres prowadzonych zajęć o takie przedmioty, jak automatyzowane opracowanie informacji, ćwiczenia z systemu podatkowego, bankowości, marketingu i managementu. Do najciekawszych z pewnością należy przedmiot pn. firma symulacyjna, który pozwala uczniom czuć się jak w prawdziwym zakładzie.

Mimo ograniczonych możliwości w szkolnictwie nieustannie modernizowane są metody nauczania, np. pisma maszynowego (najnowszy przebieg to metoda pana Zaviacki, czyli opanywanie klawiatury przy użyciu i współpracy komputera), techniki obliczeniowej (stosowanie w miarę nowoczesnych komputerów i programów), nauka księgowości przy użyciu komputerów, co na pewno okaże się niezbędne dla przyszłych księgowych - a może właścicieli firm?.. Modernizacji uległo też nauczanie języków obcych.

W obecnej sytuacji ekonomicznej państwa istotne jest pytanie o losy uczniów po zdaniu egzaminu dojrzałości. Sytuacja ogólnie nie jest łatwa, nie znaczy to jednak, że wszyscy absolwenci Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie okupują urzędy pracy. W ostat-



nich latach coraz więcej uczniów podejmuje dalsze studia na najróżniejszych uczelniach i wydziałach. Naturalnie do dominują kierunki ekonomiczne (na uczelniach wyższych od Karwiny przez Ostrawę, Brno po Pragę), ale zdarzają się też tacy, którzy wybierają inne (np. przedmioty ściśle jak matematyka, danej geografia, języki obce, kierunki pedagogiczne, ale też dziedziny wybitnie humanistyczne - prawo, polonistyka, nawet rzeźbienia lalkowa czy śpiew - co zależy od talentu poszczególnych uczniów). Część młodzieży rozpoczyna studia w Polsce (m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim), wykorzystując sty-

urządzanych dla nich przez różne instytucje i organizacje - i to z bardzo dobrymi wynikami. Jest rzeczą oczywistą, że biorąc też udział w konkursach z dziedzin fachowych, w których uczestniczy cała szkoła.

W ciągu 50 lat istnienia polskich klas mury „handlowki” opuściło 1800 absolwentów. W jubileuszowym roku szkolnym w polskich klasach uczy się 78 dziewcząt i chłopców. Wypada więc wierzyć, że kolejne półwiecze polskich klas w czeskokocieszyńskiej Akademii Handlowej będzie równie udane i że w przyszłości nie brakuje chętnych do nauki w jej murach. (B. M.)

Organizatorzy obchodów jubileuszowych (27. 11.) zwracają się do absolwentów z prośbą o współpracę w przygotowaniu wystawy wspomnieniowej (zjadają, kronika klasowa, tablicy) - i zapraszają oczywiście wszystkich na wroczyście.



▲ Gmach czeskokocieszyńskiej Akademii Handlowej. Ilustracje z archiwum AH

Niedawno pojawił się w „Głosie Łodu” artykuł o stosowaniu dwujęzycznych, niemiecko-serbołużyckich napisów w Budziszynie. Był to bardzo dobry artykuł uświadamiwiający i pobudzający nas w naleganiu o utrzymanie polskości na Śląsku Cieszyńskim. Naszemu społeczeństwu potrzebne są argumenty i przykłady tego, że w kulturalnych i demokracijnych państwach jest zupełnie naturalną i przez nikogo niekwestionowaną rzeczą to, o co zabiegamy i o co w pełni nam się należy.

Warto więc podawać takich przykładów kontynuować! Na dziś wybrałem przykłady z Węgier, Włoch i Austrii.

## WĘGRY

Kraj ten odwiedziłem wiosną tego roku w ramach ekskursji rządowej Rady ds. Narodowości. Węgry mogą być dla nas przykładem najbliższym ze względu na to, że są również państwem postkomunistycznym, że są podobne do Republiki Czeskiej do do wielkości terytorium, wydajności gospodarki oraz stopy życiowej. Na Węgrzech też, podobnie jak u nas, najliczniejszą i najproblematyczniejszą jest mniejszość romska.

W południowej części Węgier odwiedziliśmy dwie gminy - Boly i Nagymarád, gdzie żyją liczne skupiska obywateli narodowości niemieckiej. Oczywiście dwujęzyczność jest tutaj zupełnie naturalna. Znajdują się tam szkoły podstawowa i średnia szkoła zawodowa z niemieckim językiem nauczania, są niemieckie radni, niemiecka biblioteka, niemieckie organizacje kulturalno-społeczne i oczywiście dwujęzyczne nazwy gmin. Niemców jest w 10-milionowym państwie węgierskim około 200 tysięcy i są druga najliczniejsza mniejszość. Romów jest około 800 tysięcy, a Słowaków - 100 tysięcy.

Węgry nie rozwiązały jeszcze wszystkich problemów narodowościowych, ale charakteryzuje ich naprawdę

dobra wola poszukiwania najlepszych rozwiązań, a przede wszystkim starają się w praktyce realizować prawa mniejszości.

## Dwujęzyczność w Europie

Węgry są przykładem rozbudowanej ustawowej gwarancji praw mniejszości narodowych. Tamtejsza ustawa mniejszościowa jest chyba najbardziej szczegółową regulacją prawną dotyczącą mniejszości narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej. W dużym stopniu odpowiada opracowywanym na forum Rady Europy standardom ochrony praw tych społeczności. Ustawa zobowiązuje np. samorządy lokalne do udostępniania druków używanych w postępowaniu administracyjnym w języku mniejszości, do wprowadzania dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości, urzędów i organów świadczących usługi publiczne i do finansowego wspierania miejscowych samorządów miejscowościowych, które z pomocą gmin i państwa dbają o pielęgnowanie języka, kultury, tradycji i zachowanie zabytków kultury dawnej mniejszości.

## WŁOCHY

Najwyraźniejsze problemy narodowościowe dotyczą regionu Tyrolu Południowego (długość Adygi). W prowincjach Trydent i Bolzano władze granicy włosko-tyrolskiej żyje około 270 tysięcy Niemców, 125 tys. Włochów i 18 tys. Retromanów.

Po I wojnie światowej na podstawie traktatu pokojowego z 1919 r. region ten został przyznany Włochom. Po II wojnie światowej, w 1946 r. została zawarta między Włochami i Austrią umowa o ochronie narodowych praw mieszkańców Tyrolu Południowego, która gwa-

rantowała formalnie niemieckojęzyczni mieszkańcy prowincji równość wobec prawa z włoskojęzycznymi obywatelami. Przede wszystkim chodziło o prawo do prowadzenia szkół w języku niemieckim, równouprawnienie języka niemieckiego i włoskiego w urzędach publicznych i dokumentach urzędowych, prawo powołać do niemieckich nazwisk, które zostały w okresie międzywojennym zwłoszczone itp.

Niestety umowa ta, ani przyznanie statusu autonomicznego regionu, które na początku 1948 r. zatwierdziło Konstytucyjne Zgromadzenie Narodowe Włoch, nie weszły w życie. Wywołano to długotrwały konflikt austriacko-włoski, którym w latach 60. zajmowała się nawet ONZ.

Sytuacja poprawiła się dopiero po roku 1972, kiedy to na mocy dekretu prezydenckiego wszedł w życie specjal-

ny statut regionu Trydent-Górna Adyga. Dekret gwarantuje np., że: - obydwie prowincje Trydent i Bolzano otrzymują autonomię wewnątrz regionu Tyrolu Południowego „w tym, że skład Rady prowincji jest proporcjonalny do liczebności ci grup językowych”; - władze prowincji są uprawnione do wydawania lokalnych przepisów prawnych, o ile jednak projekt takiej regulacji prawnej zostanie uznany za naruszający zasadę równouprawnienia grup językowych, można żądać głosowania nad nim według grup językowych (ostatecznie decyduje Sąd Konstytucyjny); - w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich powo-

nowane jest nauczanie w języku niemieckim i retromanckim (ladyjskim) obok języka włoskiego; - nazwy miejscowości używane są również w języku niemieckim; - państwo wspiera stałymi dotacjami potrzeby rozwoju regionu.

To rozwiązanie służy obecnie jako przykład udanego kompromisu w sprawie gwarancji praw członków mniejszości narodowych oraz funkcjonującej, choć ograniczonej, autonomii. Dzięki niemu turysta może dziś w Tyrolu Południowym podziwiać cały szereg włosko-niemieckich napisów, a także nazw geograficznych. Mnie osobliwie skłoniło to do głębszego poznania historii regionu, który oprócz innych historycznych walorów ma również atrakcję dwujęzyczności. Jest to więc dla przybyszów z zagranicy nie tylko sympatyczny przykład współżycia, ale również ciekawostka pobudzająca zaintereso-

wanie tym pięknym skrawkiem Europy.

## AUSTRIA

Austria jest państwem etnicznie bardzo jednolitym. Mniejszości narodowe, przede wszystkim Słowacy, Chorwaci i Węgrzy, tworzą tylko 2 proc. ogółu obywateli. Niezależnie od tego system ochrony mniejszości narodowych jest w tym kraju oparty na Traktacie Państwowym z 1955 r., który posiada rangę zapisu konstytucyjnego, zakazującego np. działalności organizacji nieuznających praw mniejszości narodowych. W dodatku z 1976 r. została przyjęta ustawa o mniejszościach, która zapewnia m.in. - pomoc prawną i finansową państwa w formie dotacji dla mniejszości; - dwujęzyczność w okręgach zamieszkałych przez mniejszość. Język mniejszości jest w urzędach traktowany jako język dodatkowy i zapewnia się możliwość wprowadzenia dwujęzycznych nazw toponimicznych oraz napisów umieszczanych przez władze lokalne.

Na przełomie września i października gościła w Austrii delegacja sekretariatu Rady ds. Narodowości na czele z jej przewodniczącym Petrem Uhlem. Odwiedzili między innymi Karinę i - powiadczą, na czele której stoi Jörg Heider, znany austriacki nacjonalista, którego partia otrzymała w niedawnych wyborach 27 proc. głosów. Można by się więc spodziewać, że w takim regionie będą mniejszości narodowe miądzone. O dziwo, według informacji uzyskanych od uczestników ekskursji autochtoniczna mniejszość słoweńska w okolicach Klagenfurtu ma nie tylko szkoły mniejszościowe, ale także wsparcie dotacyjne ze strony rządu dla prywatnego radia w celu dwujęzycznego nadawania programów. Słowacy mają również zagwarantowane miejsce w rządzie krajowym i samodzielny oddział dla mniejszości narodowych. Oczywiście pojawiają się w tym kraju również dwujęzyczne nazwy geograficzne.

A więc to, co jest w demokratycznej Europie naturalne nawet w regionach, gdzie rządzą politycy z nacjonalistycznymi tendencjami, spotyka się w Republice Czeskiej z podejrzliwością i separatyzm („Młody svět”) lub wprost z odmową realizacji praw mniejszości z powodu racjonalnych obaw o dalsze stopniowanie żądań ze strony Polaków - jak powiedział redaktor Telewizji Czeskiej.

## WAWRZYŃC FÓJCIK

(Autor jest prezesem Rady Polaków, członkiem Rady ds. Narodowości przy Rządzie RC)



▲ Dwujęzyczne napisy na Węgrzech i we Włoszech

Zajęcia autors

PLOTKI



Z pewnością niewiele osób wie, że świetna aktorka Jamie Lee Curtis (na zdjęciu) od 1984 r., kiedy to została żoną Christophera Haden-Guesta, nosi tytuł szlachecki. Jej małżonek odziedziczył bowiem po ojcu tytuł barona. Gdyby więc lady Lee Curtis zdecydowała się - a ma to w planach - na stałe zamieszkać wraz z mężem w Londynie, znalazłaby się w lekkim kłopotcie. Mile tu widziane jest przestrzeganie etykiety angielskiego dworu przez posiadaczy szlacheckiego tytułu i na przykład na takie coś jak reklamowanie pończoch żadna lady nie może sobie pozwolić. A aktorka od dawna ma w tej sprawie podpisaną długoterminową umowę z firmą „Eggs”.

Na szczęście pisanie książek jest dozwolone, co dla Jamie, która w zasadzie zakończyła swą filmową karierę, ma ogromne znaczenie. Niedawno wydała już swoją drugą książkę przeznaczoną dla dzieci.

Madonna odmówiła występu w nowojorskim Madison Garden w sylwestrową noc z 1999 na 2000 rok. Stwierdziła, że proponowana suma 13 mln dolarów nie jest warta wieczoru, który woli spędzić ze swą córeczką i przyjaciółmi.

Leonardo di Caprio wygrał proces przeciwko pewnemu niemieckiemu sprzedawcy lodów. Gerhard Bentrup posłużył się nazwiskiem di Caprio i dla przyciągnięcia klientów nazwał tak swoje lody. Sąd uznał, że nazwa rzeczywiście wprowadza w błąd, chociaż trudno sobie wyobrazić Leo sprzedającego lody.

Sharon Stone próbuje nabrać dystansu do hollywoodzkiego życia. Kłopoty zdrowotne jej męża spowodowały, że gwiazda chce osobiście się nim zaopiekować. „Phil Bronstein jest mężczyzną dynamicznym, który nie usiedzi 5 minut na jednym miejscu. Skoro tylko przy mnie odpoczywa, muszę jak najczęściej czasu spędzać z nim” - wyznała pani Stone.

Kolumnę przygotowała: WANDA KULA

NAJLEPIEJ BRĄĆ ŚLUB W MIESIĄCU, KTÓRY MA W NAZWIE LITERKĘ „R”

Pomyślność wroży niewielki deszcz...

Ciągle są tywe przesady związane z uroczystym dnem ślubu. Aby życie ułożyło się szczęśliwie, lepiej dmuchać na zimne...

Przeważnie pułapki czekają przyszłych państwa młodych już w trakcie dobiegania stroju. Dawniej surowo przestrzegano, by nie robili tego wspólnie. Pannie zaś nie wolno było samej ani szyć, ani wybić sukienki. Teraz dziewczęta samodzielnie decydują o wyglądzie ślubnej kreacji, jednak pilnują, żeby przed najważniejszą chwilą nie zobaczył ich w niej kandydat na męża. Takie zdarzenie źle wroży młodym. Zły los „prowokuje” także kobieta, która przed zmianą stanu cywilnego pozwala się sфотографować ubrana na białe.

Jeśli dziewczyna chce zapewnić sobie szczęście w małżeństwie, powinna przed ołtarzem stanąć, mając na sobie oprócz pękniętej sukni, rzecz pożyczoną, starą i niebieską. Ten zestaw gwarantuje, że przysła pani domu nie będzie bojkotować się z problemami finansowymi.

Jeden z popularnych przesądów głosi, że najlepiej brąć ślub w miesiącu, który ma w nazwie literkę „R”. Pomyślność wroży też jesienią uroczystość. O tej porze roku rolnicy zbierają plony i ich obfitość zapewnia nowożeńcom dostatnie życie. Zła sława natomiast przylgnęła do tygodni majowych. Wiosną warto się zakochać, ale nie stawiać na ślubnym kobiercu.

W drodze do świątyni nie wolno wracać po zapomniane drobiazgi ani robić postojów. „Zastawianie” młodej pary dozwolone jest dopiero po ceremonii.

Pomyślność wroży niewielki deszcz w czasie uroczystości, a także równy płomień świec. Gorzej, jeżeli za oknami szaleje burza, a świeczki gasną.

W małżeństwie pierwsze skrzypce grać będzie ta ze stron, która pod ślubem poloży swoją dłoń na dłoni partnera. Jeś-

li pannie młodej uda się okrócić wokół siebie partnera w chwili wracania od ołtarza, do końca życia pozostanie on w niej zakochany. Oblubienicy uważnie powinny obserwować drohny. Potknięcie świeży upieczony małżonki wroży im szybkie zamążpójcie.

W momencie wkraczania do wspólnego mieszkania pan młody przynosi uchowaną przez próg. Osazuje w ten sposób te duchy, które mogłyby jej szkodzić. Tuż przy drzwiach para czystawona jest chlebem i solą na znak przyszłego dobrobytu. Następnie podawane są dwie szklanecki, z wodą i wódką. Kto wybierze alkohol będzie wiódł prym w późniejszych latach. Po wypiciu napitków naczynia ciska się za siebie, również jako symbol dostatku.

W trakcie wesela panna młoda rzuca wianek bądź wianek ślubny. Dziewczyna, która złapie ów drobiazg, znajdzie męża jeszcze w tym samym roku.

Mażeńskie jubileusze

Ci, którzy pomyślnie przejdą wszystkie mażeńskie próby, mogą żyć długo i szczęśliwie. I obchodzić kolejne rocznice:

- 1 rok - baweliana, 2 - papierowa, 3 - skórzana, 4 - kwiatowa, 5 - drewniana,



- 6 - cukrowa, 7 - miedziana, 8 - białona, 9 - generalna, 10 - cynowa, 15 - kryształowa, 20 - porcelanowa, 25 - srebrna, 30 - perłowa, 35 - koronowa, 40 - rubinowa, 45 - szafirowa, 50 - złota, 55 - brylantowa, 60 - diamentowa, 65 - białona, 70 - szpitowa, 75 - platynowa, 80 rok - kamienna.

ĆWICZENIA POWINNY BYĆ WYKONYWANE DOKŁADNIE

Prosta jak struna

Włoskie matki nieustannie przypominają swoim dorastającym córkom: „fare bella figura”, co znaczy: trzymaj się prosto. Nasze babki powtarzały naszym matkom: „nie garb się!” i kazały nosić na wysokości łopatek kąt oszczotki lub chodząc po pokoju z książką na głowie. W tamtych czasach mawiano się, że prawdziwa dama się nie garbi, i nie do pomyślenia było, aby w towarzystwie pojawiła się panienka z pochyłymi plecami.

Nasze matki w nawałe zajęć zapomniały o prostocie babek i nowa generacja stała się pokoleniem z wadami postawy. Na różnego rodzaju skrzywienia kręgosłupa cierpi bowiem większość naszego społeczeństwa. Tymczasem prawidłowa sylwetka to nie tylko sprawa wyglądu, ale także lepszego samopoczucia. Wystarczy, że staniesz prosto, wysoko uniesiesz głowę, a od razu poczujesz się atrakcyjna, pełna energii i gotowa podjąć każde wyzwanie. A od tego, jak wyglądasz i jak się czujesz, często zależy też opinia innych o tobie. Na pewno lepsze wrażenie sprawi na nauczyciela czy pracodawcy dziewczyna wyprostowana i pewna siebie niż przygarbiona i wyglądająca na przestraszoną. Pamiętaj też, że prosta kręgosłup to zdrowie. Prawdopodobnie teraz jeszcze cię nie boli, ale z czasem, na skutek nieprawidłowej postawy, będzie ci dokuczał coraz bardziej. Aż trudno uwierzyć, że ważną rolę spełnia on w harmonijnym funkcjonowaniu całego organizmu. Gdy biodra nie są wystarczająco do przodu, a barki są proste, gdy kark i odcinek lędźwiowy kręgosłupa zachowują swoje naturalne krzywizny - całe ciało staje się bardziej sprężyste. Jeśli przestaniesz się garbić, wkrótce twój brzuch będzie płaski bez stosowania jakiegokolwiek diety, a twoje pierś i pośladki staną się kształtne.

mięta! jednak, że wszelkie ćwiczenia powinny być wykonywane dokładnie, gdyż nieprawidłowa technika, zamiast skorygować postawę, może jedynie ją pogorszyć.

MALGORZATA PINDERA



Pracę nad swoją sylwetką powinnaś zacząć od uświadomienia sobie, że nie tylko inni się garbią, ale ty także. Pa-

Z PATELNI I GARÓW KUCHMISTRZA JANUSZA (74)

Filet z ryby w folii po parysku

Składniki: 60 dag filetu z ryby, 20 dag pora (białe części), 20 dag marchewki, 20 dag pomidorów, 10 dag papryki świeżej, 10 dag pieczarek, 10 dag groszku mrożonego lub konserwowego (bez nalewu), pieczek posiekanej natki pietruszki i szczyptorku, 0,2 dcl oleju. Sól, pieprz, słodka papryka mielona i bazylia (awieża lub suszona) do smaku.

Warzywa oczyścić, umyć i osuszyć. Pomidory sparzyć wrzątkiem, zdjąć skórkę i pokroić w ósemki. Por, paprykę, marchew i pieczarki pokroić w tałarki, włożyć do rondla z rozgrzanym olejem, dodać groszek i dusić przez ok. 10 min. Doprawimy solą, pieprzem,

słodką papryką i bazylią i wymieszamy.

Filety posolimy, posypemy papryczką, słodką papryką i bazylią. Tak przygotowane filety połozymy na folii aluminiowej, przykryjemy dużymi warzywami i ósemkami pomidorów. Posypemy pietruszką i szczyptorkiem. Brzeży folii złączymy szczelnie i równomiernie, pozostawiając przestrzeń nad rybą, by para w czasie pieczenia mogła swobodnie krążyć.

Włożymy do żaroodpornego naczynia i wstawimy do gorącego piekarnika na ok. 40 min.

Podajemy z ziemniakami lub innym pieczywem.

JANUSZ KRZYWON

KRZYŻÓWKA Z FRASZKA

POZIOMO:
A. Dokumenty urzędowe - ośrodek wypoczynkowy nad Pilicą - karmi młode mlekiem.
B. Uleganie korozji - uromnienie.
C. Występuje w ropie naftowej i gazie ziemnym - wyznaczenie wiary - ciasto biskopiowe z bakaliami.
D. Autor „Głowy do pozołoty” - maksyma, sentencja - zaburzenie rytmu pracy serca - instrument muzyczny używany w Tadzysztanie (rodzaj fletu).
E. Ziemia uprawna - magma.
F. Gęsty, zwarty spłot traw wraz z ziemią - chór mieszany MK PZKO w Darkowie.
G. „Morze” po łacinie - autor „Nany H”. Imię aktorki Farrow - zakonnica lub motyl nocny - środek przeciwbólowy i przeciwrumatyczny - zabawa towarzyska.
I. Miasto w Andaluzji - droga w mieście - państwo w Azji (stolica Vientiane).
J. Pisarz rosyjski (Fiodor, 1821 - 1881), autor powieści „Idiota” - zapalona wielbielca.
K. Czeskocieszyzkie wydawnictwo - zasłona w oknie - imię Disney'a.
PIONOWO:
1. Wilk z „Księgi džungli” - pisarz brazylijski (Jorge).
2. Na mapie wyznacza wysokość - bożyszcze.
3. Wędrowniec - utwór muzyczny towarzyszący

defiladzie.
4. Syn Posejdana w mitologii greckiej - druga żona Mieszka I - rzadkie imię żeńskie (14 VIII).
5. Sygnał ostrzegający przed niebezpieczeństwem.
6. Zebranie, posiedzenie.
8.

Umilowana Petrarki - ekshauster, rogi sprężarki.
10. Obóz Kozaków zaporożskich - szturchaniec.
11. Szósty okres ery paleozoicznej - skała osadowa, cenny surowiec glinu.
13. Samo-

chód produkcji rosyjskiej - botaniczna (łacińska) nazwa klonu.
14. Rzymski Eros - tytuł powieści Zoli.
16. Pasza trędwica dla zwierząt - zbiór zdjęć.
18. Stan rozwoju społeczeństwa w danym

okresie historycznym.
19. Bru Mopsza i pierwszy arcykapłan żydowski.
20. Sieć na ryby - wiatylny glazurnik - Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
21. ... Polska TC - w przyszlusiu dany wymiata.
22. Miasto na Węgrzech - znany czeski pianista.
23. Strączył: stały wiat wiejący na obu półkuliach równikowi.
Wyrazy trudne: ACER, ADRA, AK, AON, NAJ.
Rozwiązanie dodatkowe kryżówek:
1-14, H-2, B-11, D-21, A-1, DA, K-3, I-10, B-21, F-20, J-6, A-16, K-18, D-18, F-5, C-2, J-16, A-20, J-4, G-14, J-18, E-6, H-21, B-2, D-6, I-22, F-18, H-5, D-13, K-23, C-8.
Opracował: JÓZEF TADIAŁA
Jeden spośród Czytelników, który przelał pod adresem redakcji rozwiązanie dodatkowe kryżówek, otrzymał w gródzie książkową. Termin nadany rozwiązań upływa z dniem 28 października br.
Prawidłowe rozwiązanie kryżówek z 114 nr. „GL” z dnia 2.10.1999:
Młodość z miłości się rodzi”.
Nagrode - książkę - wylosował Rolf Gajdzica z Trzyńca. Gratulujemy!

Jan Izydor SZTAUDYNGER (1904 - 1970) crossword puzzle grid with letters and numbers.

kronika rodzinna



Serdeczne gratulacje dla naszego Kochanego Ojca, Dziadka i Pradziadka pana GUSTAWA JURCZKA z Hawierzowa-Miasta, który obchodził 18. 10. 1999 swoje 90. urodziny. Najserdeczniejsze życzenia szczęścia i zdrowia na dalsze lata życia córki Jany i Marii z rodzinami. B-173

Składamy jak najserdeczniejsze podziękowania wszystkim krewnym, znajomym i wszystkim obecnym za wieniec, kwiaty, wyrazy współczucia i udział w pogrzebie naszego Drogiego Zmarłego

śp. JÓZEFA KOŃCZYNY

z Suchej Górzej. Szczególnie dziękujemy ks. Mirosławowi Kazimierzowi za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Dziękujemy również za śpiew solowy panu Woźnicowi i organizację panu Rajnochowi oraz panu Buławie za grę na skrzypcach. Za opiekę lekarską, zwłaszcza w ostatnich dniach życia Zmarłego dziękujemy pani MUDR Pastuchowej. Zasmucona rodzina. RK-079

leatr

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN + FMA: Królowa Krystyna (17, godz. 17.30, gr. E-4, A-1).

kina

ORŁOWA - Wazechwał: Matrix (18, godz. 15.30), „Pełiski” (16, 17, 18, godz. 17.45). Atak z głębin (16, 17, 18, godz. 20.00). KARWINA - Reflex: Zastanów się (16, 17, godz. 17.00, 20.00; 18, godz. 17.00). Antonia (artykuł: 18, godz. 20.00). Ex: Mój najulubieńszy Marsjanin (16, 17, godz. 19.00). Centrum: Asterix i Obelia (16, 17, godz. 15.30). Fontanna dla Zuzany 3 (16, 17, 18, godz. 17.45). GO (16, 17, 18, godz. 20.00). Pan Tui i Klaudia (17, godz. 14.00). HAWIERZÓW - Centrum: Szczęście nie z tej ziemi (16, 17, 18, godz. 15.30). „Praci, praci, praci” (16, 17, 18, godz. 17.45; 20.00). Opowiadanie o pieku i koicie (17, godz. 14.00). Świt: Inspektor Gadget (17, 18, godz. 17.45). Acid house (17, 18, godz. 20.00). Flakes (17, godz. 15.30). CZ. CIESZYN - Central: Zastanów się (16, godz. 16.15, 18.30). Dogoń, co się da (17, godz. 16.15, 18.30). Kochaj

Fa HEGAS sp. z o.o. Trzciniec

poszukuje

PROJEKTANTA I KALKULATORA w dziedzinie gazoinstalacji i ogrzewania. Tel.: 321 152. GL-992

Spółka handlowa EQUUS spół. z. o.o.

Smetanova 13, Czeski Cieszyń

zatrudni

MENEDŻERA HANDLOWEGO

Wymagania:

- Bardzo dobra znajomość przynajmniej 1 języka obcego
Znajomość marketingu
Znajomość pracy z PC
Doświadczenie w dziale spożywczym mile widziane

Ofertujemy:

- Interesującą i motywującą pracę
Korzystne warunki płacy
Możliwość samorealizacji

Pisemne zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem w terminie do 15. 11. 1999. GL-991

Kierownictwo JÄKL Karwina, s.a. i Komitet Zakładowy Związku Zawodowego KOVO JÄKL Karwina, s.a.



pozwalają sobie zaprosić byłych pracowników JÄKL Karwina, s.a. (poprzednio Nowa Huta Ostrowa - Zakład Ru Karwina), którzy ukończyli stosunek pracy odejściem na emeryturę, na

tradycyjne spotkanie byłych pracowników,

które odbędzie się dnia 22 października 1999 roku o godz. 9.00 w Domu Przyjaźni w Karwinie-Fryszacie. Po zakończeniu oficjalnego programu, na który złoży się również wdziałanie zakładu, zabawa towarzyska. Cieszymy się na spotkanie.

Kierownictwo JÄKL Karwina, s.a. KZ ZZ KOVO JÄKL Karwina, s.a.

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej... W Wydawnictwie „Otza”, ul. Hławni 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC... Redaguje kolegium: Redaktor naczelny: Władysław Bilko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Krzyżanek... Adres redakcji: 709 29 Ostrowa, P.O. Box 29.

Dnia 15. 10. 1999 obchodziliby swoje 95. urodziny śp. KAROL KALINA z Olbrachcic. O chwile cichych i miłych wspomnień prosi syn z rodziną. RK-080

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy, że dnia 9. 10. 1999 zmarł w wieku 86 lat śp. JAN KLUZ

długoletni prezes CSBS w Jabłonkowie, żołnierz Września 1939, uczestnik walki zbrojnej B. Ch. oraz ZWZ-AK, więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Na miejsce spoczynku na jabłonkowski cmentarz odprowadziliśmy Zmarłego dnia 14. 10. 1999. Cześć jego pamięci. Zarząd ZO CSBS-Jabłonków. OL-236

Dnia 14. 10. 1999 zmarł w wieku 88 lat

śp. inż. RUDOLF MRÓZEK

zamieszkały w Wiśle. Pogrzeb odbędzie się z kościoła ewangelickiego w Nawsiu dnia 19. 10. 1999 o godz. 13.00. Zasmucona żona, brat i rodzina. AD-201

blizniego swego (18, godz. 16.15, 18.30). TRZY- NIEC - Kosmos: Mumia (16, 17, godz. 17.30; 18, godz. 17.30, 20.00). Kochaj blizniego swego (16, 17, godz. 20.00).

co-odzie-kiedy

KARWINA-FRYSZTAT - Klub Młodych MK PZKO zaprasza w sobotę 16. 10. o godz. 19.30 na tradycyjny dyskotekę do Domu PZKO.

▲ MK PZKO zaprasza w sobotę 6. 11. o godz. 16.00 do Miejskiego Domu Kultury w Karwinie-N. Mieście na „Wieczór pieśni i muzyki” z okazji 80-lecia zorganizowanego śpiewactwa polskiego we Fryszacie. Wystąpią chóry szkolne obu polskich szkół karwińskich, chóry „Kalina”, „Hejnal-Echo” i zespół „Przyjaźń”. Bilety (30,-koron) są już do nabycia w Domu PZKO w czwartki i piątki w godz. 16-19, księgarni „Knichtrum” i Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Fryszacie.

BIBLIOTEKA REGIONALNA W KARWINIE oraz Biblioteka Miejskowa w Stonawie przy współpracy Gminy Stonawa zapraszają na spotkanie z Ewą Veřkorną i jej mężem w czwartek 21. 10. o godz. 18.00 do salki na 1. piętrze Domu PZKO. Wstęp wolny!

BIBLIOTEKA MIEJSKA W CZ. CIESZYŃ Oddział Muzyki i Sztuki, ul. Dworcowa 2 oraz filia biblioteki przy ul. Hławni 6 zapraszają na spotkanie pt. „Fryderyk Chopin - muzyka i poezja” z okazji Tygodnia Bibliotek Publicznych oraz 150. rocznicy śmierci F. Chopina. Spotkanie odbędzie się w wtorek 19.

10. o godz. 17.00 w lokalu Oddziału Muzyki i Sztuki.

▲ Filia przy ul. Hławni 6 zaprasza dzieci i młodzież na „Zabawy z papierem” w środę 20. 10. od 13 do 14.30 do lokalu filii mblioteki przy ul. Hławni 6.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Klub Kobiet i Klub Seniora przy MK PZKO Błędownice zapraszają w środę 20. 10. na spotkanie w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury na Kościelcu. Wyjazd z dworca autobusowego linią Orłowa-Hawierzów-Cz. Cieszyń o godz. 14.45.

NAWSIE - MK PZKO zaprasza na tradycyjną „zabijaczkę”, która odbędzie się 27. 11. br. o godz. 15.00 w Domu PZKO. Wszystkich chętnych prosimy o zgłoszenie się pod adresem: Marta Pyszko, 739 92 Nawsie 94, nr tel.: 0659/357 729.

JABŁONKÓW - Zarząd MK PZKO zaprasza dzieci z rodzicami na „Święto Łatawca” w niedzielę 17. 10. o godz. 14.00 na Bachrata.

LESZNA DOLNA - Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich zainteresowanych na tradycyjną jesienną imprezę pn. „Pieczenie placzków” w sobotę 23. 10. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie, oprócz konsumpcji różnorodnych placzków, można się bawić zabawami przy śpiewkach góralskiej kapeli ZR Bystrzyca.

BYSTRZYCA - Dyrekcja i grono pedagogiczne PSP im. Stanisława Hadyny zapraszają na koncert ZPIT „Śląsk im. St. Hadyny w niedzielę 24. 10. o godz. 16.00 do kościoła ewangelickiego w Bystrzycy.

ogłoszenia

MK PZKO TRZYNIEC-OSIEDLE PROPONUJE do wynajęcia od zaraz w Domu PZKO im. Adama Wawroza pomieszczenie o powierzchni 70 m², na parterze, z osobnym wejściem. Warunki wynajęcia do omówienia z prezesem MK PZKO, tel.: 0659/331 463. AD-198

PSP W HAWIERZOWIE-BŁĘDOWICACH poszukuje nauczyciela biologii i chemii. Inf. pod nr. tel.: 6434093. B-177

POSZUKUJE WSPÓLNIKA lub współpracownika do prowadzenia interesów w Czechach i w Polsce. tel.: 0659/735 147 (godz. 20-21). OL-235

DIETA OPTIMALNA dr. Kwadniewskiego, prądy selektywne, wczesny z dietą optymalną. Lek. med. Jacek Kuna, Cieszyń (Polska), ul. Górna 29, informacja tel.: 8521 230 w godzinach 15.00-16.00. OL-229

ODKUPIĘ STARE MEBLE wyprodukowane do roku 1940: szafy, komody, szafki nocne, kredensy, spiżarnie, dalej cepy, żarna, putnie, pendulki, radia itp. Tel.: 0659/20864 albo 0659/325 324. AD-195

MOZLIWOŚĆ ZAROBKU Tel. 069/634 57 31, inż. Walica. RK-082

OFERUJE Indyki 10 - 18 kg (za kg żyw. 55 Kč). Po umowie i opracowaniu. D. Foltwarcza, Żuków Dolny 88 pod Dzwonkiem, tel. 734 202. AD-200

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dopiero w III tercji...

PI LIGA HOKEJA: HC ORŁOWA - HC PRZERÓW 4:2 (1:1, 0:1, 3:0). Spodnie 10. kolejki przeniesiono na życzenie gospodarzy (8. miejsce w tabeli) do Orłowej. Gospodarze nie zdołali powtórzyć gry z niedzielnego meczu z Yngionem Brno. Ich poczynania były chaotyczne: więcej było w nich walki, niż w meczu z Yngionem. Orłowianom nie się udało dotknąć bramki. Orłowianom nie się udało dotknąć bramki. Orłowianom nie się udało dotknąć bramki.

Moravia) 2:2, 4:7. Petr Balajka 3:2 i na 49 sekund przed końcem - Dvořák do pustej bramki golem (w okresie power-play) 4:2. Wykluczenia: 3 - 4, wykorzystanie 1:0; se- dzisław Jeleń.

N. Jiczyn - Ułczów 5:3 (2:2, 2:0, 1:0). V. Brno - Sternberk 1:2, U. Hradziszce - R. Brno 10:2, Kroměřez - Poruba 1:1, F.M - Kopřivnica 1:3. Górna część tabeli: 1. KS Nowy Jiczyn 10 17 43:19 2. Yngion Brno 10 14 48:21 3. HC Sternberk (4) 10 14 31:23 4. HC Ułczów (3) 10 13 43:38 5. HC Orłowa 10 12 36:22 5. U. Hradziszce (7) 10 10 46:37 7. SHK Poruba (6) 10 10 30:28

Jutro w ostatnim meczu I seniory rozgrywek orłowianie podejmują przodownika -JK-

Terminarz spotkań piłkarskich

PI LIGA - dziś o godz. 15.30: Trzyniec - Bohdaneč. Jutro o 15.30: Karwina - Prościejów. DWYJAZA - dziś o 10.15: Karwina B - Rymarzów. godz. 15: Dzierżonowice - Bystrzyca (H. Hider). Jutro o 15: R. Olbrachcice - M. Albrachcice. (mhsk)

MISTRZOSTWA SZF - dziś o 15: Rożnów - Bogumín. Jutro o 15: L. Piotrowice - Pulnek (Ider), Kr. Pole - Bystrzyca itd. IA KLASA - dziś o 15: M. Opawa - ČSAD, JÄKL Karwina - Sl. Orłowa, Pietwałd - Bolatice, Cz. Cieszyń - Wracimów B i Wędrynia - Ticha. Jutro o 10: M. Łazce - Słazczów, godz. 15: Niebory - Frydlan, IB KLASA - dziś o 15: Olkierzowice - Raszkowice (na Borku), Zabłocie - S. Miasto, Śmilowice - Stonawa, Wojkowice - Bogumín B i Dąbrowa - Luliny. D. Jutro o 15: Wierzniewice - Jabłonków i Cz. Cieszyń B - Żuków F (w Ropyci). -m

MISTRZOSTWA POWIATU F-M - dziś o 15: Prosek - Kuřczyce (w Gródlu), Sznów - Starzyce, Czadłana - Gnojnik, Palkowice - Miliłki i Nosowice - Frydlan. B. Jutro o 15: Nydek - S. Mosty i Gródek - Rzepiszcz. ROZGRYWKI POWIATOWE - dziś o 15: Lhotka

Pod Beskidami

ROZGRYWKI POWIATU F-M w piątek nojnej: Toszonowice - Raszkowice B 2:3, Bukowice - Domasłowice 2:6, Jabłonków B - Lhotka 1:1 i Luczina - Chlebowice 0:3. (mj)

Górna część tabeli: 1. Sokół Waclawowice 7 18 20:6 2. Sokół Dobracice 6 16 14:2 3. KS Raszkowice B 5 13 16:8 4. S. Domasłowice D (6) 6 9 15:14 5. Beskid Bukowice (4) 7 9 15:21 6. Sp. Jabłonków B (7) 7 7 10:16

SPORT POLSKI • SPORT POLSKI • SPORT POLSKI

NA POSIEDZIENIU ZARZĄDU Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Krakowie przewodniczący Siefan Paszczyk, jednogłośnie poparty przez członków komitetu, podpisał oficjalnie zgłoszenie reprezentacji Polski do Igrzysk 27. Olimpiady 2000 w Sydney.

FENERBAHCE Stambul - POL-PHARMA Gdynia 6:73 (36:37). Spotkanie 4. kolejki Euroligi koszykarskiej. Najwięcej punktów: Branżowa 22 - M. Dydek 22. Puchar Korchetti: Pabianice - Wilno 64:58. Puchar Korchetti mężczyzn: Bobry Bytom - Grodno 77:52 i Perm - Włocławek 83:79.

MARATON GÓRSKI w Schwarzwald (Niemcy) wygrał Wiesław Góra - 2:30:00 godz.

PIŁKARZE RĘCZNI Łakry Kielec

pokonali HK Drott (Szwajc.) 37:36 oraz 25:23 i awansowali do Ligi Mistrzów. Zagłębie Lubin - Atl. Club Lazarja (Cypr) 37:18 i 35:19 w 1/16 Pucharu Mistrzów.

CIEKWSZE WYNIKI 1/16 finału oficjalnego Pucharu Polski: Wisła - Górník 1:3, Olaziny - Odra W. 1:1 (karny 2:4), Belchatów - Lubin 2:1(1), Śląsk - Widzew 0:1, H. Kraków - Polonia W. 2:2 (k. 4:5), Konin - Legia 1:2, Lechia Gdańsk - Wisła 0:2, GKS K. - ŁKS 0:2, Ruch Ch. - P. Szczecin 2:0, Wronki - Radzionków 2:1 (po dogr.).

PREZYDIUM ZARZĄDU PZPN podjęło wczoraj decyzję o nie przedłużeniu p. 31. 12. br. kontraktu z trenerem i reprezentacją piłkarskiej Januszem Wójcikiem. -Opr. ef-

CO SŁYCHAĆ W REGIONIE?

PIOTROWICZANIN Henryk Hrabca na Hondzie wygrał w Grodkowie również ostatni wyścig motocrossowy w 12 drużyna została międzynarodowym mistrzem Polski; 2. Jaronin, 3. Lonka (obj. Polska).

ZWYCIĘZCA podczas turnieju TOP 12 w Belgii z udziałem wybranych 12 niepełnosprawnych tenisistów stołowych odnieli hawierzowiec Ivan Karabec oraz Jolana Davidkova (przed swą koleżanką klubową Michalą Żakową).

W ORIENTACYJNYM BIEGU PARKOWYM o Puchar Świata, rozegranym w Tokio, zajęła Janina Cielisz z Trzyczka 11. miejsce ze stratą niepełna 2 minut do zwyciężczki Szwedka Swaert.

JESIENNE DZIESIĘCIOBOJE lekkoatletyczne w Trzyczku wygrali: wśród juniorów - Tomáš Peřiček 6357 pkt., wśród juniorów starszych - Libor Kantor 5118, wśród juniorów młodszych - Jakub Bystran (wszyscy HT) 5248 pkt. itd. (es)

DOBRE WYSTĄPIENIE DO rozgrywek II ligi tenisa stołowego beniaminek tej klasy - KS Slavia Orłowa. Po remisie z Mokrymi Łazcami D. orłowianie pokonali u siebie Sedlnice 10:2 (punkty zdobyli: Flainger i Gráf po 3, Mikulčík 2, Sikora i dwójka Flainger-Mikulčík) oraz MEZ Wescin 10:6 (Flainger 3,5, Mikulčík 2,5, Gráf i Sikora po 2). (JH)

W CIESZYŃSKIEJ lidze jesiennego w mini piłe nożnej uczestniczyło 10 drużyn. W Parku Sikory rozegrano w sumie 53 spotkania. Zwyciężył team „91” Czeski Cieszyń (piłkarze byłego Slavova + FC IRP), pokonując w finale „Złotego Bazantia” 4:1 (Owázi 2, R. Chlób, Pyzela - Vrba); 3. JBF Verdi Cieszyń itd. -am-

SEKCIJA SPORTU I TURYSTYKI przy ZG PZKO zaprasza wszystkich chętnych do udziału w III ostrych mistrzostwach PZKO weteranów w lekkiej atletyce, które odbędzie się 24. bm. na stadionie w Trzyczku. Dyscypliny 5-bój: skok w dal, oszczep, bieg na 200 i 1500 metrów oraz kula. Można jednak stanować tylko w wybranych dyscyplinach. Warunek - ukończenie w br. 35 lat. Prezentacja - od godz. 9 do 10. Wpisowe - 50 Kč. (A.L.)

